№ 113. Piątek, 31 maja (12 czerwca) 1874. № 113.

Prenumerata miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . 9 rsr.
„ 6 miesięcy . 4 50 k.
„ 3 miesiące . 2 25 k.
„ 1 miesiąc . — 75 k.
Za odnoszenie dopłaca się:
5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa
z odsyłką pocztą:
Na rok . . . . 12 rsr.
„ 6 miesięcy . . 6 „
„ 3 miesiące . . 3 „
„ 1 miesiąc . . 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — w St. Petersburgu, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK JEDENASTY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. — Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

W sobotę, 1 (13) czerwca, — św. Justina fil.
W niedzielę, 2 (14) czerwca, — św. Nikifora.
W poniedziałek, 3 (15) czerwca, — św. Łukiljana mucz.

Słońce wsch. o godz. 3 min. 40, zach. o godz. 8 min. 19.

Spostrzeżenia meteorologiczne
dostarczane przez obserwatorjum warszawskie.
Dnia 30 Maja (11 Czerwca) 1874 roku.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celsjusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	750.0	+ 12.1	87	pół.-zachodni.
1	751.8	+ 15.4	51	pół.-zachodni.
9	750.2	+ 12.2	72	pół.-zachodni.

Kalendarz rzymsko-katolicki.

W sobotę, 1 (13) czerwca, — św. Antoniego.
W niedzielę, 2 (14) czerwca, — św. Bazylego bisk.
W poniedziałek, 3 (15) czerwca, — św. Wita i Modesta męcz.

Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 9.

DZIAŁ URZĘDOWY.

* Najjaśniejszy Pan, 17 kwietnia r. b. Najwyżej zatwierdzić raczył zapadłą na Ogólnem Zebraniu Rady Państwa uchwałę o obniżeniu taryfy wewnętrznej korespondencji telegraficznej, która to uchwała stanowi:

I. Ustanowić dla taryfy wewnętrznej korespondencji telegraficznej następujące podstawy:

1. W Rosji Europejskiej do południka Jekaterinburgskiego, z włączeniem Kaukazu, liczą się dla stosunków telegraficznych trzy pasy, przyczem długość promienia koła wewnętrznego każdego pasu oznacza się:

dla 1-go pasu . . 100 wiorst
„ 2-go „ . . 1,000 „

a do 3-go pasu zalicza się cała pozostała za granicami 2-go pasu przestrzeń.

2. W Rosji Azjatyckiej, pomiędzy południkiem Jekaterinburgskim a Strieteńskim, z włączeniem kraju turkiestańskiego, oraz południkiem Strieteńskim a granicami Cesarstwa na oceanie Wschodnim, liczą się dla stosunków telegraficznych po cztery pasy z długością promieni:

dla 1-go pasa . . 100 wiorst
„ 2-go „ . . 520 „
„ 3-go „ . . 1,570 „

do 4-go pasu zalicza się cała pozostała za granicami 3-go pasu przestrzeń.

3. Za przesłanie pojedynczych depesz z 20 wyrazów pobiera się:

w 1-ym pasie. . . . . . . 50 kop.
„ 2-m „ . . . 1 rub. „
„ 3-m „ . . . 2 „ „
„ 4-m „ . . . 3 „ „

4. Przy przesyłce depesz z Europy do Azji, oraz z jednej strony Rosji Azjatyckiej do drugiej lub napowrót (oprócz stacij wymienionych w następnym punkcie 5) pobiera się opłata złożona z ustanowionych dla każdej z pomienionych części Rosji.

5. Za przesyłkę depesz pojedynczych pomiędzy stacjami leżącemi z obu stron południka Jekaterinburgskiego lub Strieteńskiego i odległemi jedna od drugiej, nie więcej jak na 100 wiorst pobiera się 50 kop., odległemi zaś od 100 do 520 wiorst—1 rub.

6. Za każde dodane do depeszy 10 wyrazów, pobiera się połowa przypadającej za pojedynczą depeszę opłaty.

II. Zmienioną na tej podstawie taryfę wprowadzić w wykonanie od 1 lipca 1874 roku.

III. Pozostawić do uznania Ministra Spraw Wewnętrznych, w miarę otwierających się sposobów do urządzenia dodatkowych przewodów, stopniowe powiększanie promienia pierwszego pasu taryfowego tak dla Rosji Europejskiej, jak i dla Syberji do trzystu wiorst i rozciąganie działania taryfy miejskiej na stosunki stolic z ich okolicami, z zastrzeżeniem, żeby o każdem takiem rozporządzeniu wcześnie było ogłaszane drogą ustanowioną.

IV. Dla ożywienia korespondencji telegraficznej na linjach finlandzkich, pozostawić do uznania Ministra Spraw Wewnętrznych powiększanie, według wskazanych w artykule poprzednim (III) zasad, promienia pierwszego pasu telegraficznego w granicach Finlandji i wyżej nad trzysta wiorst.

—

* Najjaśniejszy Pan, w skutku przedstawienia Ministra Spraw Wewnętrznych i zgodnie z opinją Komitetu Ministrów, 22 maja r. b., Najmiłościwiej raczył udzielić order św. Anny 2-ej klasy—komisarzom do spraw włościańskich powiatów: Lubartowskiego—radcy stanu *Głybowskiemu*, Nieszawskiego — radcy dworu *Winogradowowi* i Łaskiego — radcy dworu *Stachowiczowi*.

—

* Cesarz Austrjacki raczył udzielić ordery: gubernatorowi warszawskiemu, jenerał-majorowi baronowi *Medemowi*—Wielki krzyż orderu Franciszka-Józefa; warszawskiemu policmajstrowi, pułkownikowi Grodzieńskiego pułku huzarów lejbgwardji *Kosińskiemu*—Komandorski krzyż orderu Franciszka-Józefa; młodszemu urzędnikowi do szczególnych poruczeń przy warszawskim ober-policmajstrze, zaliczonemu do kawalerji armji podpułkownikowi *Sierdiukowowi* i warszawskiemu majorowi placu, zaliczonemu do piechoty armji podpułkownikowi *Modlowi* — order Korony Żelaznej 3-ej klasy. Na przyjęcie i noszenie tych orderów, zapadło Najwyższe zezwolenie.

—

* Przez rozkaz w wydziale Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, 26 maja r. b., otrzymali urlop za granicę: główny lekarz szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie, doktór medycyny *Kobylański* — na dwa miesiące; lekarze: pełniący obowiązki lekarza powiatowego władysławowskiego *Piotrowski* — na 28 dni; pełniący obowiązki lekarza powiatowego łęczyckiego *Kuszel* — na dwa miesiące.

—

* *Rząd Gubernjalny Warszawski.* Zaraza księgosuszowa, jaka grasowała we wsi i na folwarku Służewcu gminy Wilanów i we wsiach Czyste i Koło, gminy Czyste w powiecie warszawskim, została uśmierzoną. O czem w powołaniu się do poprzedniego ogłoszenia o pojawieniu się pomienionej zarazy, Rząd Gubernjalny podaje do wiadomości powszechnej.

—

* Pragnący zdać egzamin w Warszawskiej pieszej szkole junkrów, celem uzyskania prawa do wejścia do służby wojskowej jako dobrowolnie wstępujący 3-ej kategorji, na mocy obowiązujących przepisów, winni złożyć o tem deklarację w Kancelarji pomienionej szkoły junkrów, z dołączeniem świadectwa o zapisaniu się do rewiru powołania lub dowodu Zarządów miejskich i gminnych,—a zamieszkali w Warszawie do Komisarzy cyrkułowych policji wykonawczej o zapisaniu do rewiru w miejscach prawnego zamieszkania. Deklaracje przyjmowane będą tylko do 10 (22) czerwca, same zaś egzamina odbywać się będą w ciągu od 15 (27) czerwca do 20 czerwca (2 lipca).

—

* *Warszawska Kasa Oszczędności* wraz z Kantorem pomocniczym przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 26 maja (7 czerwca) roku bież., włącznie, wydała książeczek nowych 70, na które, tudzież na dawniejsze w 468 książkach złożono rub. sr. 7,771 kop. 88. Na żądanie 168 uczestników (prócz procentu rub. sr. 36 kop. 80½, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rub. sr. 6,516 kop. 54½, i umorzyła książeczek 53. Przeto uczestników 25,438, posiada kapitał rub. sr. 887,315 kop. 40½.

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

* *Dziennik Gubernjalny Płocki* podaje o **odprowadzeniu wojsk w mieście Lipnie,** co następuje: „Ustawa o ogólnej powinności wojskowej, przyjęta z takiem współczuciem w Cesarstwie, wywarła dobroczynne wrażenie i w kraju tutejszym, czego dowodem służyć mogą widocznie polepszające się stosunki ludności miejscowej względem klasy wojskowej.

Na potwierdzenie tego co wyżej powiedziano, przytoczymy fakt następujący, który miał miejsce w mieście powiatowem Lipnie. Przed wyruszeniem z Lipna, na zbór letni, kwaterujących tam: 3 bataljonu 21 muromskiego pułku piechoty Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Wacława Konstantynowicza i 6-ej sociny dońskiego pułku kozaków Nr. 16, ludność miejscowa zapragnęła pożegnać wychodzące wojska chlebem i solą. W dzień wymarszu, 27 kwietnia, mieszkańcy lipnowscy, wyjednawszy na to, za pośrednictwem osobnej deputacji z obywateli miasta, zezwolenie dowódców wychodzących oddziałów, urządzili na placu miejscowym ugoszczenie dla żołnierzy. Podług zwyczaju ruskiego poprzednio odbyte tu zostało nabożeństwo o szczęśliwą drogę, przez kapelana litewskiego pułku ułańskiego, o. Elizeusza, który przytem miał odpowiednią przemowę pasterską do wojsk. Następnie deputacja obywateli ofiarowała niższym stopniom po czarce wódki i zakąskę, i wynurzyła im wdzięczność w imieniu mieszkańców miasta, za odznaczające się, przez cały czas kwaterowania w Lipnie, postępowanie i dobre ich stosunki z gospodarzami. Z pośród żołnierzy, wzruszonych serdecznością obywateli, wyszedł nagle kozak, uriadnik 6-ej sotni, kawaler orderu św. Jerzego, Własow, i rzekł w imieniu towarzyszów swoich do zebranej tam prawie całej ludności Lipna: „Panowie obywatele; przyjmijcie nasze podziękowanie za ofiarowany nam na drogę chleb i sól. Jest to dla nas bardzo drogie i miłe, i z dumą opowiemy o tem w domu naszym krewnym." Przeprowadzane dobremi życzeniami obywateli, wojska ochotnie i wesoło ruszyły w drogę.

W końcu należy nadmienić, że oprócz przyczyn, przytoczonych przez nas powyżej, serdeczne spółczucie mieszkańców lipnowskich dla wojsk było rzeczywiście zasłużone przez te ostatnie ich dobrem obchodzeniem się z gospodarzami i bezinteresownem postępowaniem, gdyż przez cały czas kwaterowania w Lipnie wojsk pomienionych, nie było ani jednego wypadku zajścia lub najmniejszego niezadowolenia wzajemnego pomiędzy żołnierzami i ludnością miejscową.

—

* Do *Kur. Codz.* piszą z Kalisza pod 24 maja (5 czerwca): Po zimnym, śmiało rzec można mroźnym maju, nastąpił czerwiec prażący nie na żarty. Z rana miewamy od 17 do 22 stopni ciepła, między 12-tą a 3-cią do 27, poczem zwykle następuje zniżenie temperatury średnio do 23 stopni. Z temperaturą i stan elektryczności wysoki. Ztąd, przez trzy z rzędu dni, mieliśmy burze i to nie lada, z wiatrem, ulewą, grzmotami, ogłuszającemi piorunami, rzęsiście oświecającemi błyskawicami i tłukącym gradem. Pierwsza podobna burza miała miejsce w nocy z wtorku na środę, druga następnej nocy, a trzecia w dniu wczorajszym (w Boże Ciało po południu) między 2-gą a 6-tą. Srogość i natężenie burzy, co każda następna, były wzrastającemi. Dwie ostatnie połączone z porządnym gradem. Po drugiej burzy, w okolicach widziano grad leżący w masach lodowych do rana. Podczas wczorajszej burzy spadło deszczu na wysokość 3 cali; były chwile, że potok deszczowy literalnie miał podobieństwo do słupów wodnych, łączących nas z górnemi krainami w mieście, które mało facjatowych, ale za to wiele suterynowych mieszkań posiada, biedni ci tańszych lokalów mieszkańcy, w bardzo wielu miejscach po kolana, a nawet i wyżej wodę posiadali. Widziane odległe łuny lub kłęby dymu, zwiastowały niemiłe następstwa niszczącego uraganu i dziś nam przychodzi słyszeć o licznych klęskach zrządzonych pożarami od rzęsiście bijących piorunów. Między wielu innemi, jako już pewność posiadającemi wymienić można: pożar z środy na czwartek we wsi Tymieniecka Wola, własnością p. Grünfelda będącej, gdzie zgorzały zabudowania folwarczne; we wsi Kuźnica Grabowska pod Brzezinami, pożar pochłonął oborę z bydłem, a wczoraj zgorzały zabudowania na folwarku osada Kaliska zwanym, o dwie wiorsty od Kalisza odległym i będącym własnością p. Krajewskiego. Tu prócz obory, stajen i chlewu stał się ofiarą płomienia wierny ich stróż—pies na łańcuchu, któremu ręki pomocnej podać nie zdołano. W Stawiszynie piorun uderzył w jeden z domów, lecz nie zrządziwszy innej szkody, ogłuszył mieszkającego w nim szewca, który atoli w parę godzin do zdrowia przywróconym został. Jadącemu drogą rzeźnikowi, piorun zabił konia. I od samego deszczu i gradu, szkód w okolicy nie mało.

—

* **O zasiewach i widokach urodzaju w guberni płockiej w 1874 roku,** piszą w *Dzien. Gub. Płockim*: Pogoda dżdżysta i chłodna, z nader częstemi mrozami rannemi, która trwała w ciągu marca, kwietnia i w początku maja r. b., wpłynęła niepomyślnie na wzrost ozimin. W miejscowościach nizkich zboża te wymakają; w ogóle zaś wegetacja oziminy znajduje się w stanie niezadowalniającym; a zasiew zbóż jarych, z powodu ciągłych deszczów i wynikającej ztąd niemożności dokonania uprawy pól, nadzwyczaj się odwlókł i opóźnił. — Braku ziarna dla obsiewu pól nie spotyka się.—Płaca za robotę jest umiarkowana: cena średnia za dzień sprzężajny (z dwoma końmi) 1 rs. 60 k., a za pieszy—40 kop.

—

* Dnia 30 kwietnia (12 maja), we wsi Długim-Kącie, w gminie Węglowicach, w powiecie Częstochowskim, spalił się dom włościanina Dymarczyka, a podczas pożaru **spaliła się** znajdująca się w domu jego żona Franciszka, matka zaś Dymarczyka, Helena Jezierska, lat 72 mająca, tak silnie się **poparzyła**, że drugiego dnia **umarła**.

— Dnia 20 kwietnia (2 maja), we wsi Siekurach, w gminie Dąbrowie, w powiecie Noworadomskim, włościanin Antoni Puławski, lat 74 mający, przez nieostrożność wpadł do rzeczki i **utonął**.

— Dnia 23 kwietnia (5 maja) w kopalni węgla kamiennego Dębowa-Góra, w gminie Zagórzu Olkuskim, w powiecie Bendińskim, górnik Wicenty Han, lat 28 mający, **został zabity** ziemią, która się na niego zawaliła.

— Tegoż dnia, w tejże kopalni, robotnica Franciszka Pinczakówna, lat 18 mająca, **zabita została** przez warstwę węgla, która się na nią zawaliła.

— Dnia 1 (13) maja, w m. Łodzi, małoletni syn mieszczanina Grockiego, Antoni, pozostawiony w domu bez dozoru, zapaliwszy na sobie odzież, w skutku poparzenia się **umarł**.

— Tegoż dnia, we wsi Łęgonicach, w powiecie Rawskim, 8 letnia córka włościanina Grahania, Józefa, przez nieostrożność wpadła do rzeki Pilicy i **utonęła**.

— Dnia 2 (14) maja, znajdujący się na robocie we wsi Masłowicach, w powiecie Noworadomskim, czasowo urlopowany szeregowiec 20 Galickiego pułku piechoty Tomasz Purgał, przez nieostrożność, wpadł do rzeki Pilicy i **utonął**.

— Dnia 7 (19) maja, we wsi Łobodnie, w gminie Miedznie, w powiecie Częstochowskim, małoletni syn włościanina, Pudola, Marceli, pozostawiony bez dozoru, wpadł do strumyka i **utonął**.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

* Z powodu pojawienia się w blizkości granicy Królestwa Polskiego, cholery i nastania upałów, Warszawski Ober-Policmajster, uważa za obowiązek ostrzedz mieszkańców miasta, aby o ile możności unikali wszelkiego zaziębienia żołądka zimnemi z lodem napojami, jak niemniej przeciążenia takowego, chociażby odpowiedniemi pokarmami.

—

* *Warszawska Gazeta Policyjna* zamieszcza następujące **wypadki miejskie**:

— W dniu onegdajszym o godzinie 10 wieczorem, w cyrkule Jerozolimskim, w drewnianym zabudowaniu parterowym w podwórzu posesji № 12 przy ulicy Twardej, mieszczącym w sobie bóżnicę żydowską z mieszkaniem, składy owsa i worków próżnych, stajnię i wozownię, wybuchł pożar który działaniem straży ogniowej wkrótce ugaszonym został; przyczem skład owsa i worków, prawie w całości zgorzał, na bóżnicy zaś i mieszkaniu jak również nad stajnią, dach i ściany w części uległy spaleniu a w części rozebrano. Zabudowanie wspomnione z wyjątkiem ruchomości było ubezpieczone, lecz straty nie są dotąd wiadome. Przy gaszeniu ognia niższe stopnie straży ogniowej: Kunicki, Gołdziński i Korona ulegli skaleczeniu, lecz po opatrzeniu tymczasowo pozostawieni w komendzie.

— W cyrkule Pragskim, o godzinie 12½ w nocy przy ulicy Brukowej w domu pod № 409, od pozostawionej w jednym z mieszkań niezgaszonej świecy, zapalił się stolik, lecz ogień jeszcze przed przybyciem straży ogniowej przez mieszkańców ugaszonym został.

— W tych dniach, w Warszawie, pewna zamężna kobieta powiła, w 6 miesięcy ciąży, dwoje bliźniąt płci męzkiej, zrośniętych ze sobą bocznemi częściami piersi i brzucha. Przy wspólnej powłoce klatki piersiowej, jeden tylko pępek znajdował się. Głowy zaś, kończyny i kości pacierzowe były oddzielne.

— Jednemu ze znaczniejszych urzędników, zamieszkałemu przy Alei Belwederskiej, ze szkatułki otworzonej kluczykiem pozostawionym na komodzie, skradzione zostały pieniądze w ilości rs. 120. Ponieważ klucz od pokoju w którym miała miejsce kradzież, wzięty był przez pokojówkę prócz której nikt do pokoju tego niewchodził, zatem wskutek padającego na nią podejrzenia, służąca ta została przyaresztowaną. Wyprowadzone śledztwo wykryło, że kradzież dopełnioną została nie przez aresztowaną, lecz przez poprzednią służącę, która nie będąc spostrzeżoną przez służbę miejscową, dostała się do otwartego pokoju i zabrawszy pieniądze, wyskoczyła z takowemi przez lufcik na bruk, rozerwawszy sobie przytem sukienkę której kawałek pozostał w lufciku i posłużył za wskazówkę do wykrycia winnej; wykryto również że ta ostatnia, wyskakując przez lufcik, uległa złamaniu ręki i udała się do szpitala, gdzie i wynalezioną została, wszystkie pieniądze od niej odebrane i zwrócone poszkodowanemu, winna zaś po wyzdrowieniu i dostawieniu do Policji, odesłaną została wraz z aktami śledczemi do właściwego Sądu, w celu postąpienia z nią podług prawa; a niesłusznie obwiniona pokojówka, natychmiast zwolnioną została.

Z INNYCH GUBERNIJ.

Posiedzenie ogólnego Zgromadzenia pp. Akcjonarjuszów kolei żelaznej Nadwiślańskiej
(dnia 12 maja 1874 r.).
(*Dokończenie* *).

Prezydujący. Stawiam kwestję w ten sposób:

Czy zgadza się zgromadzenie ogólne na wyznaczenie terminu zwołania drugiego zgromadzenia ogólnego nie później jak w 4 miesiące od daty dzisiejszej 12 maja i nie wcześniej jak w trzy tygodnie po ogłoszeniu przez zarząd w pismach publicznych zaproszenia pp. akcjonarjuszów do przejrzenia w zarządzie przygotowanego planu działań z całym projektem wykonawczym i kosztorysem? Przyczem, jeżeli będą przeszkody w przedstawieniu całego projektu, to mogą być przedstawiane te jego części, które natenczas będą gotowe.

Achszarumow. Wniosek domagał się, aby czteromiesięczny termin liczył się od d. 28 kwietnia, t. j. od dnia pierwszego naszego zebrania się.

Prezydujący. Czy zgromadzenie chce wyznaczyć termin od 12 maja, czy też od 28 kwietnia?

Rudnicki. Dobrzeby było rozbić to pytanie na trzy: jedno stawić co do zwołania drugiego zgromadzenia ogólnego; drugie, co do czasu przedstawienia planu działań zgodnie z ustawą; a potem trzecie pytanie, co do projektu i kosztorysu, t. j. czy przedstawić je do przejrzenia zgromadzeniu, a jeżeli przedstawiać, to w jakim terminie. Jeżeli postawimy te pytania oddzielnie, to odpowiedź na nie daną być nie może przez „tak" lub „nie," tak, iż jedna i ta sama osoba może na jedno pytanie odpowiedzieć „tak," a na drugie „nie."

Wyszniegradzki. Czy można przypuszczać, iżby zgromadzenie mogło powiedzieć „nie," zarząd nie powinien pokazywać swej pracy akcjonarjuszom.

Rudnicki. Dlaczego nie można?

Głos. Ale czyż to jest możliwem?

Rudnicki. Wszystko jest możliwem.

Wyszniegradzki. Nikt nie robił zarzutów co do słuszności wniosku; wszyscy uznali jego prawidłowość; nastąpiła zgoda i prezydujący postawił już pytanie; — jeżeli więc znowu rozpoczną się rozprawy, to nigdy nie dojdziemy do końca.

Prezydujący. Ja rozpraw nie zamykam.

*) Patrz Nr. 112 *Dzien. Warsz.*

Gerard. Wystawcie sobie, panowie, iż są akcjonarjusze, którzy chcą czterech miesięcy, a inni tylko trzech.

(rozprawy, wrzawa).

Suszczow. W takim razie pytanie traci wszelką swą doniosłość. Chodzi o to, iż nie można powiedzieć, że zgromadzenie ogólne zebrać się powinno tego a tego dnia. Trzeba orzec, że zgromadzenie zwołane być ma po tym lub owym fakcie. Myśl zasadnicza łatwą tu jest do pojęcia i polega na tem, aby akcjonarjusze mogli wcześnie przejrzeć plan działań.

Gerard. Termin powinien być wyznaczony bez względu na te lub owe fakta.

Głos. Czy może być, aby zgromadzenie było tak dziwacznem i oświadczyło, że nie należy akcjonarjuszom nadawać prawa przeglądania prac zarządu?

Wyszniegradzki. Jeżeli większość podziela to zdanie, to pytanie rozwiązanem będzie w sposób bardzo prosty. Większość może je przegłosować.

Potiechin. Wasza kwestja, składa się z 2-ch części, na jedną z nich można odpowiedzieć „tak," na drugą „nie." Chcecie panowie, aby wam jednocześnie na obie części odpowiedziano i „tak" i „nie."

Wyszniegradzki. Stawiano tu wniosek o rozdział pytania, tymczasem przedmiot ten rozstrzyga właśnie rozwiązanie samego pytania. Ilekroć razy chcemy oznaczyć termin z dokładnością, dojdziemy do celu, stawiając ów termin między dwoma granicami. Jest to najdokładniejszy matematyczny sposób i użyliśmy go przy naszej redakcji. Nie pojmuję dla czego tu chcą rozdzielić to pytanie. Jeżeli przyjmujemy choćby jeden podział, to rozwiązanie staje się nieokreślonem. Wydaje mi się to dziwnem, iż z jednej strony wszyscy bez wyjątku przemawiający tu akcjonarjusze przyznali, że wniosek jest słusznym i że nie ma o co się spierać, a teraz ci sami akcjonarjusze stawiają wniosek, z którego widać, iż przypuszczają, że zgromadzenie będzie tak naiwnem, iż uzna za lepsze, aby zarząd do chwili zebrania drugiego zgromadzenia nie przedstawiał, ani projektu wykonawczego, ani kosztorysu, ani nawet planu działań. Inna rzecz, gdyby tu ktoś powiedział, że pokazywanie dokumentów akcjonarjuszom przed drugiem ogólnem zebraniem, może zaszkodzić interesowi; lecz przecież wszyscy tu utrzymywali, że to wniosek rozumny. Sądzę więc, że niema przyczyny rozdzielenia pytania.

Lichaczew. Sądzę, iż nie trzeba stawiać skomplikowanego wniosku i że lepiej będzie rozdzielić go na trzy pytania, gdyż na każde z nich akcjonarjusze mogą odpowiedzieć i „tak i „nie", że nie trzeba do pytania co do terminu zwołania, dodawać jeszcze obowiązku zarządu przedstawiania w czasie właściwym swych prac, że obowiązek ten trzeba włożyć na zarząd w tem miejscu, gdzie będzie mowa o poruczeniu mu wypracowania planu działań, projektu i innych wiadomości.

Wyszniegradzki. Odpowiem na to, że gdyby wniosek co do obowiązkku ze strony zarządu przedstawienia drugiemu zgromadzeniu dokumentów, był postanowiony tak jak tego chce p. Lichaczew, to na tej samej zasadzie, a raczej również bez żadnej zasady, mógłby ktoś powiedzieć: po co tutaj włączać, to nie tutaj należy. Co do mnie, utrzymuję, że wniosek, o którym mowa, powinien być rozstrząsanym przy kwestji o terminie zwołania drugiego zgromadzenia, gdyż termin ten zależy od wczesnego przedstawienia dokumentów.

Gerard. Koniecznie trzeba oddzielić pytanie, dotyczące przedstawiania planu działań do przejrzenia akcjonarjuszom, od pytania dotyczącego terminu zwołania drugiego zgromadzenia.

Wyszniegradzki. Zdaje się, że oponenci chcą stawiać trzy pytania: 1) czy zgromadzenie chce wyznaczyć termin zwołania drugiego zgromadzenia nie później jak w 4 miesiące od daty dzisiejszej; 2) czy zgromadzenie żąda, aby na trzy tygodnie przed zebraniem przedstawiono akcjonarjuszom plan działań; 3) czy zgromadeenie chce, aby na trzy tygodnie przed drugiem zgromadzeniem przedstawiono akcjonarjuszom projekt wykonawczy i kosztorys? W ten sposób każdy akcjonarjusz, może zgadzać się na jedno pytanie, a nie zgadzać na drugie. Rzecz prosta, iż swoboda ta jest bardzo przyjemną, lecz trudno przypuścić, aby akcjonarjusze, którzy jednogłośnie oświadczyli, że wniosek jest dobrym, mieliby teraz głosować przeciw temu wnioskowi. Pytanie tak postawione, jak się tego domagają, równałoby się postawieniu pytania: „czy zgromadzenie chce, aby zarząd przedstawiał akcjonarjuszom swoje prace"? A to wygląda na to, jakby zarząd nie chciał pokazywać...

(wrzawa, krzyki).

Gerard sądzi, iż trzeba postawić pytanie w ten sposób: Czy zobowiązać zarząd do przedstawienia planu działań na trzy tygodnie, czy nie?

Suszczow. Nik tu nie wygłaszał opinji przeciw zasadzie samego wniosku (milczenie). Panowie, wyznaję że tu straszny upał panuje (śmiechy, głosy: masz pan słuszność) i my napróżno czas marnujemy. Zdaje mi się, iż gdyby wniosek stawionym był w zgromadzeniu, w którem rozprawy toczyłyby się bez powziętych z góry celów, ale jedynie z zamiarem dojścia do rezultatu, to wniosek ten zadowoliłby wszystkich. Nie wiem, czy wniosek zadowoli stronę prawą, lecz wiem, że co do istoty wniosku, panowie ci uznawali go za pożyteczny.

Rudnicki. Ustawa nic wspomina o przedstawianiu akcjonarjyszom planu działań przed zebraniem się zgromadzenia ogólnego.

Suszczow. Bez poprzedniego zaznajomienia się z pracami, zgromadzenie sądzić o tych rzeczach nie może; nie pozwalać zatem na przeglądanie projektów, znaczy mieć jakieś z góry powzięte cele. Odezwałem się jedynie dla tego, aby w interesie ogólnym prawa i lewa strona mogły działać zgodnie dla dobra ogólnego.

Lichaczew. Jeżeli panowie raczycie rzucić okiem na obraz skreślony przez p. Suszczowa, to przekonacie się, że to nie prawa strona ma z góry powzięte cele, lecz inni akcjonarjusze, którzy przychodzą tu z wnioskami z góry powziętemi i obstają uporczywie za koniecznością rozbioru tych ostatnich, że tak powiem umyślnie wszczynanych kwestij. Uważam to za rzecz naturalną, i gdy mowa jest o terminie, to i ja o nim mówię (rezprawy, wrzawa). Nie jestem doświadczonym w sprawach kolejowych, i nie wiem czy i w innych Towarzystwach dróg żelaznych, zarządy zmuszone są do przedstawiania swych prac akcjonarjuszom na trzy tygodnie przed ogólnem zgromadzeniem. Oczekiwałem wskazówek w tym względzie od osób doświadczonych w tej sprawie. Przed kilku wniami widziałem publikację, zdaje mi się kolei Fastowskiej, z której dowiedziałem się, że kolej ta zwołuje zgromadzenie ogólne dla przejrzenia planu działań.

(rozprawy).

Głosy. Pytanie wyjaśnione. Balotujmy.

Bloch. Nie mogę pozostawić bez odpowiedzi uczynionego przed chwilą pytania, dla czego niektórzy z akcjonarjuszów tak uporczywie bronią swych żądań, uznawanych za rozumne i przez przeciwną stronę, chociaż przyczyny te wyłożyłem dokładnie i szczegółowo na przeszłem zgromadzeniu. Obstający rzeczywiście przy swem zdaniu akcjonarjusze, chcieliby uczynić zgromadzenie ogólne takiem, jakiem ono być powinno podług ustawy, t. j. gospodarzem interesu. Jest to niezbędnem dla nich, szczególniej z tego względu, iż na przeszłem zgromadzeniu były rozprawy w kwestji wyborów. I wtedy i dziś, na obecnem zgromadzeniu, staraliśmy się dojść do zgody na zasadzie jakiegobądź udziału mniejszości w zarządzie.

Głosy. Nie uznajemy ani większości, ani mniejszości, bo tu nie istnieją.

Bloch. Nie idzie tu o grę słów. Powiemy więc: przedstawicieli akcjonarjuszów skupionych w jednej i drugiej grupie.

Potiechin. Czy pan należysz do większości, czy do mniejszości?

Bloch. Nie sądzę, abyś pan o tem nie wiedział. Przy balotowaniu na zeszłem zgromadzeniu dostatecznie, zdaje mi się, wyjaśnionem zostało, iż bez względu na zaprzeczenia, istnieją tu dwie grupy. Rzecz prosta, iż można bardzo wymownie dowodzić, opierając się niby na legalnym gruncie, że balotowanie nie dowodzi ani istnienia grup, ani większości, ani mniejszości, lecz tylko, że są tu różne zdania i że zatem ani jedno, ani drugie nie istnieje. Zapatrując się atoli poważnie na rzeczy, nikt nie może zaprzeczyć faktu istnienia dwóch grup, bo fakt ten wiadomym jest aż nadto dobrze każdemu. Lecz gdy fakt istnieje, czy byłoby do życzenia, aby interes prowadzonym był zgodnie? Interes kolejowy jest nader skomplikowanym, wybory wyłącznie z grupy większości, mogą być nawet nader trafne, lecz osoby wybrane przy jak największej sumienności, będą miały bądź co bądź jednostronny pogląd na rzeczy. Oto są powody, dla których mniejszość nie może pozostawać po za obrębem wszelkiego wpływu na to, co dziać się będzie w zarządzie. Dla pozyskania tego wpływu, mniejszość nie posiada innych środków, jak tylko prawa, z których korzystać może na zgromadzeniach ogólnych, i dla tego to właśnie mniejszość musi tak uporczywie praw tych się trzymać. Nie ma tu innej z góry powziętej myśli nad życzenie, aby zarząd przedstawił swe prace i dał możność czynienia nad niemi uwag. Być może, że uwagi te odrzucone zostaną przez większość, ale okoliczność ta nie zniesie wpływu, jaki wywrzeć one mogą, jeżeli nie na zgromadzenie ogólne, to na postanowienia ministerstwa, jeżeli tylko uwagi uczynione będą racjonalne; a wiadomo wszystkim, że ministerstwo pozostawiło sobie szerokie prawo przyjęcia tego lub owego projektu. Być może, iż łudzę się, lecz w każdym razie jest to cel, do którego dąży mniejszość i do którego dążyć ma prawo.

Lichaczew. Zdaje mi się, że przedmiot ten nie należy do obecnych rozpraw (wrzawa). Być może, że w innych Towarzystwach są osoby wybrane przez mniejszość.

Gosy. Ho! ho!

Lichaczew. Być może, że niektóre z osób tu znajdujących się, są wybrane i w innych Towarzystwach, np. w głównem Towarzystwie rosyjskich dróg żelaznych... Nie wiem z pewnością; być może, że na kijowsko-brzeskiej drodze członkowie zarządu wybrani są głosami mniejszości. Upraszałbym jednak tych, co to proponują, aby zakomunikowali nam sposób, w jaki wyboru takiego dokonać można. Naprzykład, czy według ilości głosów wstrzymujących się od głosowania (śmiechy). Pozwalam sobie oświadczyć tu, że rzecz ta nie ma związku z kwestją wyznaczenia terminu zwołania zgromadzenia. Rzecz tu nie idzie o większość lub mniejszość...

Prezydujący. Czy życzycie sobie panowie, aby wam przędstawione były dwa pytania?

Gerard. Projekt wykonawczy, stanowić powinien trzecie pytanie.

Prezydujący. A zatem będą trzy pytania, mianowicie: 1) czy zgromadzenie zgadza się na to, aby termin zwołania drugiego zgromadzenia ogólnego wyznaczony został nie później jak w 4 miesiące od dnia 12 maja; 2) to samo z dodatkiem: i nie wcześniej jak w trzy tygodnie po ogłoszeniu przez zarząd w pismach publicznych zaproszenia akcjonarjuszów do przejrzenia w zarządzie, przygotowanego przez zarząd planu działań ze wszystkiemi dodatkami; 3) drugie pytanie z dodatkiem: a zarazem projektu wykonawczego i kosztorysu, przyczem jeżeli zajdzie przeszkoda w przedstawieniu całego projektu wykonawczego, to mogą być przedstawione te części projektu, które na ten czas będą gotowe. Jeżeli pierwsze pytanie otrzyma większość $^3/_4$ głosów, to pozostałe dwa pytania balotowane nie będą. Jeżeli nie otrzyma większości, to balotować będziemy drugie pytanie i t. d.

Następnie posiedzenie przedwstępne zostało zamknięte, a rozpoczęło się posiedzenie ostateczne, na którem odbyło się balotowanie.

Wypadek balotowania był następujący:

Pytanie pierwsze, podług programu o sprawdzeniu wypłat pieniężnych, rozstrzygnięte zostało jednomyślnie—twierdząco.

Pytanie drugie: wybór dyrektorów przedstawił następujące rezultaty: dyrektorami zarządu obrani zostali L. S. Kronenberg 1,005 głosów, A. A. Arcimowicz 1,005, hr. Zamojski 1,005, K. J. Rudnicki 980. Na zastępców dyrektorów wybrani zostali: J. L. Goldstandt 1,005 głosów, L. L. Kronenberg 1,004, S. L. Kronenberg 985, M. A. Horwitz 895; 368 głosów powstrzymało się od udziału w wyborach.

Pytanie trzecie: co do polecenia zarządowi wypracowania planu działań ku wprowadzeniu w życie przedsiębierstwa, w celu przedstawienia tegoż planu do przejrzenia i zatwierdzenia drugiemu zgromadzeniu ogólnemu, tudzież projektu wykonawczego budowy drogi i jego taboru wraz z kosztorysem zgodnym z projektem wykonawczym w celu przedstawienia ich pod zatwierdzenie ministra dróg i komunikacij,—otrzymało 1,002 głosów przeciw 367, a zatem nie zyskało większości $^3/_4$ głosów i nie przeszło w uchwałę.

Pytanie czwarte: rozdzielone na trzy punkta, co do wyznaczania terminu zwołania zgromadzenia, otrzymało według pierwszej redakcji 1,002 twierdzących i 367 przeczących głosów; według drugiej zaś, mianowicie: czy zgromadzenie zgadza się na wyznaczenie terminu zwołania drugiego zgromadzenia ogólnego nie później jak w 4 miesiące od dnia 12 maja, z tym dodatkiem, aby zarząd nie później jak na trzy tygodnie przed dniem zebrania się zgromadzenia przedstawił akcjonarjuszom do przejrzenia w zarządzie plan działań ku wprowadzeniu w życie przedsiębierstwa, ze wszystkiemi dodatkami—przyjęte zostało jednomyślnie 1,365 głosami.

Następnie prezydujący o godzinie 6 min. 35 ogłosił posiedzenie za zamknięte.

Z NIEMIEC.

(*Od naszego korespondenta*).

Od dnia zamknięcia parlamentu, to jest w ciągu całego miesiąca, w tutejszem życiu politycznem i społecznem nie zaszło nic szczególnego, wydatnego, z wyjątkiem niespodziewanego aresztowania deputowanego do parlamentu, socjalnego demokraty Mosta i szybkiego osądzenia sprawy przeciwko niemu. Ale i ten wypadek, znany już zapewnie czytelnikom *Dziennika Warszawskiego*, przeszedł prawie niepostrzeżony przez publiczność, w ogóle nieprzychylnie usposobioną dla stronnictwa socjalnych demokratów; tylko na to ostatnie sprawił on mocne wrażenie i jego organa prasowe szorstko napastują tak rozporządzenie co do aresztowania deputowanego, jak i wyrok sądu, który niesprawiedliwie, według ich zdania uznał Mosta za winnego. Sprawa ta godna jest uwagi z tego powodu, że podsądny, będąc pociągnięty do odpowiedzialności sądowej na skutek skargi ministra wojny, von Kamecke, za to że nazwał stałe wojsko „instytucją niegodziwą", został skazany nie tyle za to, ile w ogóle za swe mowy socialistyczne. Tak sprawa deputowanego Mosta, jak i następne rozporządzenia rządowe w przedmiocie kółek socjalnych demokratów, o czem będę miał sposobność mówić następnie, wskazują, pomiędzy innemi, że rządy państw niemieckich postanowiły działać przeciwko ruchowi socialistycznemu w masie robotników, który stał się zbyt widocznym w ostatnim czasie i może przybrać jeszcze większe rozmiary, ponieważ propagandzie socialistycznej pomaga podniecony stan robotników, w skutku przesilenia ekonomicznego; wszędzie słychać tylko o zawieszeniu robót, hamującem i tak już powolny bieg przemysłu. Do obecnego czasu przewodnicy pomienionego ruchu, spodziewający się rewolucji pokojowej, biernie albo skromnie zachowywali się i zachowują się względem czynności władz administracyjnych przeciwko kółkom socjalnych demokratów; ale czy będą tak postępowali i po wzmożeniu środków surowych—pokaże przyszłość.

W sferze arystokratycznej wielkie wrażenie sprawiło niedawne starcie parlamentarne pomiędzy Laskerem a księciem Putbus; powiadają że i kanclerz państwa, znajdujący się w stosunkach przyjacielskich z księciem Putbusem, niezadowolniony jest z postępowania Laskera. Sam książe Putbus zamierza udać się na drogę sądową, a tymczasem podejmuje obiadami kolegów-założycieli i reprezentantów prasy, broniących go przeciwko napaściom Laskera. Ale i Lasker, okazujący się takim zagorzałym obrońcą interesów publicznych od wyzyskiwania założycieli kompanij akcyjnych, nieomal jest takiego samego pokroju. Chodzi o to, że jeżeli książe Putbus niema słuszności, uważając swego przeciwnika za tajnego gracza giełdowego, i utrzymując, że jego mowa miała cele spekulacyjne, to jednakże nie ulega wątpliwości fakt, przemilczany przez główne organa prasy berlińskiej, że p. Lasker, tak w obecnej swej mowie, jak i w mowie przeciwko Wagenerowi, która narobiła tyle wrzawy w roku zeszłym, gromi tylko takie Towarzystwa akcyjne, w których główną rolę odgrywają założyciele pochodzenia arystokratycznego, nienależący przytem do stronnictwa narodowo-liberalnego; akcjonarjuszów zaś założycieli i spekulantów, należących do tego stronnictwa, Lasker, będąc sam narodowym liberałem, nie zaczepia, a bankierów i kapitalistów z powołania uznaje za takich ludzi, którym jedynie należy powierzać organizację i prowadzenie Towarzystw akcyjnych.

Tym skandalem zakończyły się tegoroczne wiosenne sesje parlamentarne w Berlinie; w obecnej chwili polityka ustąpiła miejsca rozrywkom i kuracjom i polityczni pracownicy wszelkich barw odpoczywają teraz przy domowych ogniskach lub piją wody mineralne, zbierając siły do działalności jesiennej. Mniemają, że jednym z głównych przedmiotów, któremi mają się zająć na następnej sesji sejmu pruskiego, będzie kwestja o klasztorach i innych instytucjach duchownych i o organizacji zarządu majątkami tych instytucij; bardzo być może, iż kwestja ta zostanie przeniesiona do parlamentu niemieckiego. Oddzielna komisja już od kilku miesięcy zajmuje się zbieraniem materjałów statystycznych w pomienionym przedmiocie i jak słychać, wykryła liczne nadużycia; wiadomości zebrane przez nią będą bardzo zajmujące i wszyscy z niecierpliwością oczekują na ich ogłoszenie; pomiędzy innemi okazuje się, że w ciągu ostatnich 15—20 lat liczba klasztorów mezkich i żeńskich, nawet w królestwie pruskiem, znacznie się powiększyła: w niektórych prowincjach liczba ich wzrosła prawie w dwójnasób w porównaniu z dawniejszą. Przez nowe prawo w tym przedmiocie, duchowieństwu katolickiemu zadany będzie najdotkliwszy cios; stronnictwo klerykalne przysposabia się do jego odbicia, lecz nie ulega wątpliwości, że mu się to nieuda; konieczność reformy pod tym względem zbyt jest oczywista i po stronie rządu staną w tej sprawie wszystkie stronnictwa parlamentarne. Niedawno synod staro-katolicki obradujący w Bonn, postanowił pomiędzy innemi odprawiać nabożeństwo w języku narodowym, to jest niemieckim. Reforma ta, wprowadzenie stopniowe której rząd pozostawia samemu synodowi, ułatwi duchowieństwu katolickiemu jego walkę z duchowieństwem wyznającem nieomylność papieża i niewątpliwie wpływie na powiększenie liczby parafian kościołów staro-katolickich. Nad „nieomylnymi" zaś, rząd niemiecki nie przestaje czuwać i we Francji. Utrzymują, że nowy poseł tego rządu w Paryżu, książę Hohenlohe, z polecenia Bismarcka, zwrócił uwagę prezydenta rzeczypospolitej francuzkiej na to, iż duchowieństwo francuzkie nie przestaje podniecać w swych parafjanach nienawiści przeciwko Niemcom i prosił marszałka Mac-Mahona o okiełznanie niepojednanych pasterzy Kościoła; ostatniemu, w obecnych okolicznościach, rozumie się, nie pozostaje nic innego, prócz spełnienia życzeń wszechpotężnego kanclerza niemieckiego. W jakim kształcie wyraża się w takich wypadkach protestacja klerykalnych francuzkich, niewiadomo mi; lecz w Niemczech protestacja ze strony „prześladowanych" przybiera bardzo ekscentryczne formy; tak naprzykład, na ostatniem zgromadzeniu „kolońskiego vereinu katolickiego", obecni postanowili, przez cały czas żałoby z powodu „skrępowanego stanu" Kościoła: 1) nie uczęszczać do teatrów, szczególniej letnich; 2) nie bywać na balach i innych wieczorach tańcujących; 3) nie uczęszczać do restauracij, w których nie są prenumerewane gazety klerykalne i t. d. Protestacje takiego dziecinnego charakteru ze strony klerykalnych, bawią ich przeciwników i zachęcają ich do dokonania reformy kościelnej bez wszelkich ustępstw.

Na zakończenie podam kilka nowin drezdeńskich.

W obecnej chwili spokojni obywatele Saksonji i ich prasa wzburzeni są dziwaczną kaczką polityczną, puszczoną w wiedeńskiej *Neue freie Presse* przez jakiegoś madryckiego korespondenta, a zależącej na tem, że niby król saski Albert zrzeka się saskiej korony królewskiej i staje się pretendentem do tronu hiszpańskiego; przy tem pomieniony dziennik dodał od siebie, że królestwo saskie zostanie ustąpione cesarzowi niemieckiemu. Ostatnia ta wiadomość szczególniej zmartwiła tutejszą prasę, od pewnego czasu podejrzewającą stronnictwo narodowo-liberalne o dążenie do osiągnięcia tego właśnie, co teraz jest wypowiedziane przez *Neue freie Presse*. Mówiąc poważnie, podejrzenia te nie są pozbawione pewnej podstawy: oprócz wspomnionego dążenia stronnictwa narodowo-liberalnego, zbyt widocznego w jej działaniach w polityce i w prasie, wiele innych rzeczy wskazuje, że polityczna samoistność małych państw, które weszły do składu obecnego cesarstwa niemieckiego, a w tej liczbie i samoistność królestwa saskiego, ograniczona już pod wieloma względami, wkrótce łatwo może być zniesiona, jeżeli temu nie przeszkodzą jakie nieprzewidziane okoliczności. Zaczyna to poczuwać nietylko społeczność saksońska, wynurzająca, jak nadmieniłem, swe obawy w prasie, lecz i sam rząd; widać to w reskrypcie niedawnym ministra Nostitza, pozbawiającym charakteru urzędowego gazetę lipską *Tagesblatt*, która dotychczas była urzędowym organem prasowym. Przyczyną tego rozporządzenia była, jak dokładnie wiadomo, ta okoliczność, że w ciągu ostatnich miesięcy lipski monitor miejski, jak nazywają *Tagesblatt*, wypowiadał zbyt widoczną przychylność dla stronnictwa pruskiego narodowo-liberalnego; przytem powiadają że podobny kierunek gazety, wcale nie odpowiedni interesom rządu saskiego, a zatem i urzędowemu charakterowi *Tagesblatt*, przynosił jego redakcji znaczną korzyść materjalną. Z tego rozporządzenia rada jest cała miejscowa prasa, walcząca szczerze za samoistność Saksonji.

W przyszłych listach przypadnie mi prawdopodobnie powracać nieraz do przedmiotu o którym tu mowa; obecny zaś list zakończę wiadomością o najświeższym wypadku w Dreznie. Dziś odbyło się tu poświęcenie nowozbudowanej ruskiej świątyni prawosławnej. Dokonane zostało, z odpowiednią uroczystością, przez protojereja Rajewskiego, przełożonego cerkwi przy ambasadzie ruskiej w Wiedniu, w asystencji protojereja Kustodjewa, przełożonego cerkwi ruskiej w Peszcie i A. T. Rozanowa, księdza tutejszej cerkwi. Tak sama ceremonja poświęcenia, jak i następująca po tem msza, wraz z prześlicznym śpiewem chóru złożonego z niemców, sprawiły widoczne wrażenie i na cudzoziemców obecnych w świątyni; pomiędzy nimi znajdowali się tutejsi ministrowie: von Friesen, Falkenstein, Nostitz-Walwitz, Hesber i Fabrice, marszałek dworu króla saskiego von

Minkwitz, mistrz obrębów Heldorf, prezesi obydwóch izb, kilku szambelanów, nadburmistrz Drezna dr. Pfotenhauer i niektórzy członkowie zarządu miejskiego; z osób duchownych znajdowali się w cerkwi superintendent, pastor dr. **Frantz** i kaznodzieja angielski; ten ostatni był w białych szatach. Ponieważ cerkiew jest niewielkich rozmiarów (może się w niej zmieścić nie więcej jak 400 osób), przeto publiczność wpuszczano do niej za biletami poprzednio rozdawanemi; dzięki temu, w cerkwi, chociaż napełnionej publicznością, nie było tłoku i duszności, tak zwykłych w ruskich cerkwiach podczas solennych świąt lub ceremonij. Publiczność rozumie się, składała się przeważnie z rosjan, z których liczni przybyli tu na tę uroczystość, nie tylko z poblizkich miast, lecz i z Rosji. Około godziny 10, znane rosjanom dzwonienie rozległo się z pięknej dzwonnicy nowej cerkwi; po godzinie 11 zaczęła się sama ceremonja poświęcenia, a nabożeństwo skończyło się po godzinie 1 z południa. W cztery godziny potem, przed wieczorem, cerkiew znów została otworzona dla publiczności; na ten raz w cerkwi odbył się ślub profesora ruskiego, p. Müllera z jakąś ruską panną; cudzoziemcy z ciekawością przypatrywali się ceremonji ślubnej według obrządku ruskiego.

Co się tyczy samej świątyni, zbudowanej w ruskim guście, to, jak już donosiłem, zewnętrzna jej powierzchowność jest bardzo piękna, a wnętrze proste, a zarazem wytworne. Sciany świątyni w kątach ozdobione są kolumienkami w guście byzantyńskim; ikonostaz wykuty z włoskiego marmuru, białego z ciemnemi żyłami i marmurowa mozajkowa posadzka części nawy są bardzo piękne; obrazy w niszach i bocznych drzwiach ikonostazu, są prześlicznej roboty drezdeńskiego artysty p. Marschalla, który umiał połączyć charakterystyczne rysy ruskiego malarstwa cerkiewnego z wymaganiami sztuki współczesnej; w oknie, znajdującem się w prezbyterjum, naprzeciwko wrot carskich, wprawiony jest obraz Wniebowstąpienia Chrystusa, rysowany na szkle i przysłany, jak się zdaje z Paryża; pomiędzy przedmiotami świętemi, na szczególną uwagę zasługuje skarbczyk, mający kształt ruskiej cerkwi wiejskiej, ofiarowany przez Jego Cesarską Wysokość Następcę Tronu Cesarzewicza. Król saski także nie mało zajmował się cerkwią ruską; zwiedzał ją dwa razy: po raz pierwszy—na kilka tygodni przed jej ukończeniem, a po raz drugi—w wilję jej poświęcenia, przy czem obejrzał ją szczegółowo; królowa zaś oglądała obrazy jeszcze wtedy, kiedy były w pracowni Marschalla. Zadowolnienie swe król okazał, udzielając order Alberta Wielkiego krzyża i Komandorskiego krzyża 1 klasy ruskiemu posłowi przy dworze tutejszym i głównemu budowniczemu cerkwi rzeczywistemu radcy stanu Bossemu. Budowa świątyni kosztowała, jak powiadają, przeszło 200,000 rub.; w każdym razie suma 30 do 40 tysięcy rubli, zebrana na budowę tej cerkwi za pomocą składki, mało jest znaczną w porównaniu z tem, co ofiarował na ten przedmiot p. W., całkowitego nazwiska którego, nie mam prawa tu podać; lecz jemu tylko ruska kolonja w Dreźnie zawdzięcza to, że posiada obecnie swą oddzielną, prześliczną cerkiew. Po poświęceniu cerkwi, główny sprawca uroczystości, p. W., zaprosił niektóre z obecnych w cerkwi osób na wystawny obiad, w najlepszym hotelu miasta.

. . . . . .

TELEGRAMY
DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Paryż, 11 czerwca. — Nowy wypadek zaszedł na dworcu św. Łazarza; bonapartysta, który chciał uderzyć Gambettę został aresztowany. Clemenceau, radykalny mer w Montmartre, wyzwał na pojedynek Cassagnaca za artykuł w „Pays."

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

* Czytamy w *Nordzie:* Niedawno jeszcze *Köln. Ztng.* utrzymywała, iż wszystkie bez wyjątku stronnictwa we Francji, marzą o przyłączeniu Belgji; z tego powodu zawiązała się polemika pomiędzy wielu naszemi współkolegami. Wstrzymaliśmy się od brania w niej udziału, albowiem spór oparty na samych jedynie przypuszczeniach, nie może doprowadzić do żadnych praktycznych rezultatów. Teraz znowu *Köln. Ztng.* powraca do tego przedmiotu, dla przytoczenia nowego faktu potwierdzającego jej twierdzenie. Myśl przyłączenia Belgji do Francji jest tak dalece zakorzeniona w tym ostatnim kraju, według zdania organu nadreńskiego, że nawet sam p. Thiers nie mógł się oprzeć jej wpływowi, pomimo swojej niezaprzeczonej roztropności politycznej. Podczas swojej dyplomatycznej podróży po Europie, odbytej w roku 1870, znakomity mąż stanu, miał wskazać jako jedyne rozwiązanie trudności spowodowanych przez wojnę francuzko-niemiecką, wcale nie aneksję Belgji do Francji, ale raczej przyłączenie Francji do Belgji, za pomocą ogłoszenia Leopolda II-go królem francuzkim. I taki to fakt, *Köln. Ztng.* przytacza na serjo w jednej z najpoważniejszych swoich korespondencij berlińskich. W każdym razie, p. Thiers byłby wybrał osobliwszy moment do wystąpienia z takim projektem—albowiem zaraz po klęsce sedańskiej i po wybuchu rewolucji w dniu 4 września, ofiarowywał Belgji połączenie swych losów z Francją i zapraszał króla Leopolda II do Tuileries. W tem wszystkiem tyle jest tylko prawdy, że istotnie taka propozycja wniesioną została w prośbie podanej do Zgromadzenia Narodowego, a co do której izba przeszła do porządku dziennego bez żadnych rozpraw i rozumie się, wśród powszechnego śmiechu. Prawdopodobnie, ten to wypadek o którym pozostało zaledwie błahe wspomnienie, skłonił korespondenta *Köln. Ztng.* do przysądzenia p. Thiersowi projektu, z którego były prezydent rzeczypospolitej francuzkiej, naśmiał się pewnie tak jak wszyscy, skoro mu o niem powiedziano przy sprawozdaniu z posiedzenia izby.

* Na odbytem w Paryżu, 3 czerwca, ogólnem zebraniu kompanji kanału suezkiego, rada zarządzająca przedstawiła sprawozdanie o stanie interesów i proponowała skapitalizowanie siedmiu niewypłaconych jeszcze kuponów, z włączeniem tego, którego termin wypłaty wkrótce nastąpi, za 35 miljonów fr.; za tę sumę, według jej zdania, można wypuścić 400,000 obligacij po 85 franków, które mogłyby być zamortywowane w ciągu 40 lat i przynosić 5%. W sprawozdaniu powiedziane jest, że wszelkie roboty pod względem naprawiania i rozszerzania kanału są zaniechane i wspomniane jest starcie, za które odpowiedzialność powinna spadać na samą tylko Portę, pozostającą pod wpływem ambasadora angielskiego. Lesseps ustąpił tylko w obec siły i prosił kompanję, aby mu udzieliła pełnomocnictwa dla zabezpieczenia jej praw. Zgromadzenie postanowiło udzielić prezesowi i radzie zarządzającej najobszerniejsze pełnomocnictwa.

* Jedna z depesz berlińskich donosi, iż rząd pruski w ciągu przyszłego posiedzenia izby przedstawi projekt do prawa, mający na celu uregulowanie procesij kościoła katolickiego, mianowicie zaś wyda zakaz odbywania ich na drogach publicznych. W motywach tego projektu wykazaną jest konieczność zapobieżenia zamięszaniom, jakie mogłyby wyniknąć podczas takich procesij, gdyby się odbywały w miejscowościach, w których istnieją rozmaite wyznania religijne. Już jeden z biskupów pruskich, p. von Marwitz, polecił podwładnemu sobie duchowieństwu nie odbywać w tym roku procesij po drogach publicznych na Boże Ciało, a zastąpić je procesjami odbywanemi wewnątrz kościoła. Z tego powodu, tak ów biskup jako i kapituła jego djecezji są przedmiotem gwałtownych napadów ze strony prasy ultramontańskiej.—Rząd pruski zdaje się być stanowczo zdecydowany raz już położyć koniec tej anomalji, jaką przedstawiają biskupi cudzoziemscy, wykonywający swoje urzęda duchowne w djecezjach pruskich, lub też biskupi pruscy sprawujący takąż samą władzę w djecezjach zagranicznych. To co otrzymał tak łatwo rząd francuzki od kurji rzymskiej dla uregulowania granicy pomiędzy djecezjami w Alzacji i Lotaryngji, i rząd austrjacki także, według zdania jednej z gazet wiedeńskich, wkrótce ma otrzymać. Kardynał arcybiskup pragski, książę Schwarzenberg, domagał się od ministra wyznań w Prusach, p. Falka, upoważnienia do podróży do djecezji Glatzu, znajdującej się na Szlązku pruskim, a należącej do jego władzy metropolitalnej, lecz minister odpowiedział mu, że w okolicznościach teraźniejszych, nie może mu udzielić żądanego upoważnienia.

* Dzienniki austrjackie roztrząsają wciąż kwestję, czy biskupi miejscowi poddadzą się lub też stawiać będą opór prawom wyznaniowym. Najprawdopodobniej, rzecz skończy się na posłuszeństwie rządowi, pomimo pewnych manifestacji ze strony biskupów, mających na celu bardziej zapewne ocalenie zasady i zabezpieczenie sobie przyzwoitego odwrotu niż postawienie ich za regułę postępowania w praktyce. Szczegółem, bardzo ciekawym w takim rzeczy stanie, była wyjątkowa okazałość z jaką obchodzono w Wiedniu procesję na Boże Ciało w zeszłym tygodniu. Sam cesarz uczestniczył w tej procesji, oraz arcyksiążęta, wielcy dygnitarze korony i cała szlachta znaczniejsza. Od lat dawnych nie pamiętają takiego napływu osób wysokiego znaczenia przy uroczystościnch podobnych, a ztąd słusznie czy niesłusznie wnioskują, że w wysokich sferach politycznych nie okazywano by tak chętnego udziału w owej uroczystości, gdyby wierzono iż rząd znajduje się w przededniu starcia z władzami duchownemi.

* Kanonik, baron Prato, deputowany liberalny południowego Tyrolu, który w wiedeńskiej radzie państwa głosował na korzyść praw wyznaniowych, uległ nakoniec naleganiom swojego zwierzchnika, biskupa Trentu i wyparł się publicznie swojego wotowania okazując żal za nie. Lecz czyniąc także ustępstwo złożył zarazem w ręce swoich wyborców mandat, który mu powierzyli. Dzienniki ogłaszają list tego prałata do prezesa rady państwa, proszący o dymisję.

* Madrycka *Gaceta*, mówiąc o bitwie pod Gadesa, wygranej przez oddział Despujolsa w Katalonji, potwierdza iż walka tam trwała przez pięć godzin. Republikanie mieli do walczenia z połączonemi oddziałami czterech dowódców karlistowskich. Don Alfons i Donna Blanca obecni byli w tej bitwie. Karliści mieli 80 zabitych i 30 jeńców, pomiędzy któremi jeden z dowódców i wielu oficerów. Nadto jeszcze stracili oni sztandar. Inny znów oddział karlistowski pobity zostat w okolicy Palencja.

* Według doniesienia *National Zeitung*, większa część armji karlistów wyruszyła z Biskai i Guipuzcoa przez wyniosłości Amezcuas do Nawarry. Główna kwatera Don Carlosa przeniesiona została do mocno obwarowanej w ciągu trzech ostatnich miesięcy Estelli. Miasto to leży na południo-zachód od Pampeluny, którą rząd uważa zawsze za mocne depo broni. Dowódcą pierwszego korpusu armji północnej, na miejsce powołanego do Madrytu jenerała Lotope, mianowany został po wyzdrowieniu z ran, jenerał Loma.

* Peszteński dziennik *Reform* donosi pod 15 maja, że w Panksowie niedawno rozpuszczono pogłoskę, iż odkryto tam spisek na życie księcia Milana i że pośród Omladiny panuje silne wzburzenie przeciwko młodemu księciu za jego podróż do Konstantynopola. Dotąd trudno oznaczyć, o ile jest wiarogodną wiadomość podana przez *Reform*.

* Z Gibraltaru donoszą pod 27 maja do *Pall-Mall Gazette*, że według wiadomości z Fezu, z 17 maja, kupcy i rzemieślnicy tego miasta, w liczbie 12 uzbrojonych ludzi, powstali powszechnie, w skutku usiłowania przywrócenia opłaty od przywożonych do miasta towarów i artykułów żywności. Niektórzy z ulemów, którzy oświadczyli, że opłata ta sprzeciwia się islamowi, byli aresztowani, lecz pospólstwo uwolniło ich. Sklepy i targi zostały zamknięte, ale zbrojne starcia nie zaszły. Spodziewano się, że sułtan ustąpi życzeniom ludu.

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Wiedeń, 9 czerwca. Neue Fremdenblatt* otrzymał wiarogodny telegram z Londynu, według którego cesarzowa austrjacka w połowie lipca uda się do Brighton do kąpieli morskich.

* *Wiedeń, 9 czerwca.* Pogłoski dziennikarskie o projekcie ustanowienia tronu dla austrjackiej młodszej linji w Bośnji, oraz o uzbrojeniach Austrji w celu utrzymania spokojności nad granicą turecką są zmyslone.

* *Rzym, 9 czerwca.* Papież dziś miał się tak dobrze, że przyjmował przybyłych wczoraj 130 amerykańskich pielgrzymów, wysłuchał dwa ich adresa, odebrał świętopietrze i udzielił odpowiedź.

* *Rzym, 9 czerwca.* Profesor uniwersytetu w Neapolu, p. Mariano Semmola, przeznaczonym jest na reprezentanta Włoch w odbyć się mającej w Wiedniu konferencji w przedmiocie kwarantanny.

* *Santander, 9 czerwca.* Komunikacja pomiędzy Vittorja i Miranda została przerwaną przez oddziały karlistowskie. Armja północna zajęła miasta Logrono i Tafalla. Pomiędzy jenerałem Concha i dowódzcą karlistowskim Dorregaray prowadzone są układy w przedmiocie utrzymania swobodnej komunikacji na drodze żelaznej pomiędzy Miranda i granicą francuzką.

* *Bern, 9 czerwca.* Rada stanu zatwierdziła na dzisiejszem swem posiedzeniu, przy obradach nad prawem związkowem, w przedmiocie sądownictwa związkowego wniosek Rady związkowej, iż rezydencja urzędowa sądu związkowego nie może być jednocześnie rezydencją politycznej władzy związkowej. Rezydencja sądu związkowego nie może być przeniesioną z tego powodu do Bernu.

* *Kolonja, 10 czerwca.* Do *Kol. Ztg.* donoszą z Londynu, iż co do Rocheforta i innych zesłanych, którzy uciekli z Nowej-Kaledonji miała miejsce wymiana korespondencji pomiędzy rządami francuzkim i angielskim, oraz, iż ten ostatni oświadczył gotowość wydania zbiegów, wrazie gdyby wylądowali w Anglji. Prawnicy koronni wynurzyli zdanie, iż w obec zbrodni. jakich dopuścili się zesłani, wniosek za wydaniem ich jest usprawieliwiony.

* **Przez czas dziesięciolecia** (1862 — 1872), **długi** Francyi **powiększyły** się o 12,500 miljonów franków, Stanów Zjednoczonych o 8,750 mil. fr., Włoch o 6,100 mil. fr., Hiszpanji o 5,500 mil. fr., Rosji o 3,000 mil. fr., Turcji o 2,700 mil. fr., Austro-Węgier o 2,250 mil. fr., Egiptu o 1,750 mil. fr., Brazylji o 1,575 mil. fr., Indij i innych niezależnych pod względem finansowym kolonij Wielko-Brytańskich, o 1,200 mil. fr., i Peru o 800 mil. fr.; Meksyk i Grecja nie zaciągały wcale pożyczek, a Anglja zdołała je zamortyzować na sumę 900 mil. fr., Holandja poszła za jej przykładem, gdyż zamortyzowała swój dług o 150 mil. fr.

—

* Ogród aklimatyzacyjny w Paryżu powiększył się dwoma szacownemi okazami, mianowicie: **młodym reniferem**, którego gdy własna matka porzuciła karmi koza i **młodym jeleniem wapiti** z Kanady, dla którego matka jest łaskawsza i ssać mu pozwala. Ostatni ten gatunek jest największy ze znanych jeleni i przechodzi wzrostem konie mierzyny, a we Włoszech zapełnia parki i miejsca łowów królewskich. Odwiedzający z zajęciem się przypatrują wesołym skokom nowo-narodzonych obok ich matki i karmicielki.

—

* *Drezd. Journ.* donosi, że trzeciego dnia Zielonych świąt odbyło się **pierwsze spalenie zwłok** w zakładzie przeznaczonym na ten cel przy ulicy Tharaud. Oprócz tej jednej zmiany, cały obrzęd pogrzebowy odbył się według zwyczaju.

—

* Pewien ekscentryczny yankes wniósł do kongresu waszyngtońskiego projekt **zniesienia języka angielskiego**, w dyplomacji, urzędzie i w ogóle w rzeczypospolitej całej. Radzi, aby stuletni jubileusz niepodległości Stanów (1876) uświęcić dekretem znoszącym język Albionu. Języki europejskie, powiedział w zapale, nie powinny „mięszać" (?) się z naszemi sprawami. Jakaż więc mowa ma zająć miejsce tych haniebnych języków?

—

* Podług doniesienia angielskiej gazety *The nature*, **Londyn ma** od wschodu na zachódd 25 kilometrów długości, a od północy na południe od 12 do 15 kilmetrów. Przestrzeń jego obejmuje 34,000 hektarów,—t. j. 8 czy 7 razy więcej aniżeli powierzchnia Paryża pomiędzy fortami,—przeciętych 23,000 ulic, które razem mają 10,000 kilometrów długości, t. j. równają się odległości od Londynu do wyspy Cejlon. Gazu zużywa corocznie Londyn 16,400,000,000 stóp kubicznych, z których 1,400,000,000 przepada skutkiem rozmaitych przyczyn. Gaz ten płonie w 490,000 bekach, a wypala się go po 45,000,000 stóp sześciennych na dobę. W Londynie znajduje się 1,000 kościołów i 4,500 szynków. Gwałtowną śmiercią umiera w nim średnio po 2,608 ludzi rocznie, z których część 11-ta, t. j. 237, ginie od ognia.

Redaktor, **Mikołaj Berg.**

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Warszawa dnia 31 maja (12 czerwca).

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Jutro*, w sobotę, komedja **Zyzio**, — (po cenach teatru rozmaitości).—Początek o godzinie 8-ej.

TEATR LETNI W OGRODZIE SASKIM.—*Dziś*, w piątek, dramat w 5-u aktach (8-u obrazach), **Kupiec wenecki**. —Początek o godzinie 8-ej. — *Jutro*, w sobotę, opera **Straszny Dwór**. *Wczoraj*, było osób 1031.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego).—Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie*, od godziny 11-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

ALHAMBRA (przy ulicy Miodowej).— **Towarzystwo artystów dramatycznych** pod dyrekcją Anastazego Trapszo. — *Dziś*, w piątek, *na dochód Tanich Kuchen*, — komedja **Żony płaczące;** dramat **Pani Kasztelanowa;** operetka **Strachy w zamczysku** czyli **Bojomir i Wanda.**—Początek o godzinie 8-ej.

W LETNIM TEATRZE OGRODU „ELDORADO" (przy ulicy Długiej Nr. 586). — **Towarzystwo artystów dramatycznych** pod dyrekcją Józefa Texla. — *Dziś*, w piątek, *na dochód Tanich Kuchen*,—komedja **Mentor;**—akt 1-y opery **Bandyci.**—Początek o godzinie 8-ej.

TIVOLI (przy ulicy Królewskiej).—*Dziś i codziennie*, **Koncert śpiewaków** z Londynu i Wiednia. — Początek o godzinie 8-ej wieczorem. — Cena wejścia kop. 45.

POCIĄGI NA DROGACH ŻELAZNYCH.

Warszawsko-Petersburgska.

Wychodzą (z Pragi).

Pociąg pośpieszny o godzinie 10 minut 30 wieczór.

Pociąg pasażerski o godz. 10 min. 30 rano.

Przychodzą (na Pragę) o godz. 6 z rana i o godz. 7 mini 5 wieczór.

Warszawsko-Wiedeńska.

Wychodzą z Warszawy:

Pociąg pośpieszny (klasa 1 i 2) o godz. 7 min. 20 rano.

Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 11 min. 10 rano.

Pociąg osobowo - miejscowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 12 po południu (dochodzi tylko do Petrokowa).

Do Łodzi wyjeżdża się z Warszawy pociągami: pośpiesznym o godzinie 7 min. 20 z rana i osobowym o godz. 11 min. 10 z rana.

Przychodzą do Warszawy:

Pośpieszny o godz. 8 min. 22 wieczorem.

Osobowy o godz. 5 min. 26 po południu.

Miejscowy (z Petrokowa) o godz. 10 min. 5 z rana.

Warszawsko-Terespolska.

Wychodzą (z Pragi):

Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 6 min. 53 z rana.

Pociąg towarowo-osobowy (2 i 3 klasa) o godz. 11 min. 48 z rana.

Pociąg pocztowy 3 klasy o godz. 3 min. 43 po południu.

Przychodzą (na Pragę): o godz. 10 min. 3 w nocy; o godz. 7 min. 19 wieczorem; i o godz. 11 min. 28 z rana.

* W dniu 30 (11) bież. mies. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 59, wyzdrowiało 45, umarło 6, pozostało 1582 (mężczyzn 774, kobiet 808), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 161, kobiet 182.

Przyjechali: — Jenerał-adjutant hrabia *Sumarokow*, z St. Petersburga;—jenerał-lejtnant *Manderstern*, z Częstochowa; — rzeczywisty radca stanu *Delagardi*, z Moskwy.

Wyjechali:—Jenerał-adjutant *Adlerberg*, do Kowna;—jenerał-lejtnanci: *Chomentowski*, do St. Petersburga, *Nabel*, za granicę;—tajny radca *Kruze*, do Moskwy; —rzeczywisty radca stanu *Balbiani*, za granicę.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 31 Maja (12 Czerwca) 1874 roku.

Weksle.		Żądano Rs.	Żądano k.	Płacono R.	Płacono k.
Berlin . . . 100 Tal. . . .	2 m.	107	47½	107	17½
" . . . . " "	8 d.	107	25	106	95
Gdańsk . . . . " "	2 m.	—	—	—	—
Hamburg . . . 300 B. Mk. . .	2 m.		—	—	—
Londyn . . . 1Ft. Szter. . .	3 m.	7	25	7	23
"	kr. ter.	—	—	—	—
Paryż . . . . 300 Frank . . .	10 d.	87	77½	87	47½
"	"	—		—	—
Wiedeń . . . 150 Zł. W. A. .	2 m.	96	75	—	—
" . . . à vista		97	65	—	
Petersburg . . 100 Rsr. . . .	3 m.	-	—	98	50
" . . . . " "	3 d.	-	—	100	—
Moskwa . . . . " "	1 m.	–	—	—	—
Akcje i Obligacje Kolei Żelaznych.					
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rsr. 125		—	—	146	25
Obligacje Głów. Tow. Ros. dróg żelaznych po franków 2,000 za rs. 100		—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Wied. za sztukę		92	50	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 500 fr.		—	—	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 100 talarów za sztukę		—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Bydg. za rs. 100		72	50	—	—
Akcje " " po 500 rs.		—	—	77	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Teresp. za rs. 100		115	75	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej .		—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej fabr. Łodzkiej rs. 100		100	—	—	—
Akcje banku handl. w Warszawie po 250 rs.		—	—	—	—
Akcje banku hand. War. IV Em. z wpłatą rs. 100		—	—	—	—
Akcje banku handlowego w Łodzi po 100 rs.		—	—	—	—
Akcje banku dyskontowego w Warszawie za sztukę rs. 250		223	—	220	—
Akcje Warsz. Towarz. Ubezp. od ognia za sztukę z wpłatą rsr. 125		123	—	122	—
Akcje Towarz. Łazienek i Łaźni rs. 500 . .		—	—	—	—
Papiery Publiczne (bez wartości kuponów).					
Obligi Skarbu za rs. 100		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe z 1835 złp. 500 za sztukę		—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. lit. A. po złp. 300 sztukę.		—	—	—	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę bezuponu . .		—	—	—	—
Dowody Komisji Centr. Likw. za rs. 100 . .		—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji pierwszej za rs. 100		94	10	93	80
Listy Zastawne III-go Okresu Serji drugiej za rs. 100 ¹)		93	15	92	85
Listy Zastawne nowe 5% z r. 1869 ²) . . .		92	25	91	95
5% Listy Zastawne miasta Warszawy ³) . .		88	40	88	10
" " " II Serja . .		87	45	87	15
5% Listy Zastawne miasta Łodzi ⁴)		—	—	—	—
Listy likwidacyjne za rs. 100 ⁵)		77	95	77	50
5 pożyczka rosyjska Stiglitza z 1854 za rs. 100		—	—	—	—
i pożyczka rosyjska Stiglitza z 1855 za rs. 100		—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100 .		97	50	96	50
Metaliki Lutowe za rs. 100		—	—	100	—
" Sierpniowe za rs. 100		—	—	—	—
Rosyjska pożyczka prem. z 1864 rs. 100 . .		175	—	—	—
" " " ditto ostęplowana		—	—	—	—
" " " 1866 rs. 100 . . .		172	—	—	—
" " " ditto ostęplowana		—	—	—	—
5% Listy Zastawne Rosyjskie		102	50	—	—

¹) Wartość kuponu bieżącego od Listów Zastawnych rs. 1 k. 88⁸/₉.
²) Wartość kuponu od Listów Zastawnych nowych rs. 2 k. 36¹/₉.
³) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Warszawy rs. — k. 98¹¹/₁₄.
⁴) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Łodzi rs. — k. 58¹/₃.
⁵) Wartość kuponu od Listów Likwidacyjnych rs. — k. 12²/₉.

OGŁOSZENIA RZĄDOWE — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE
ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ

N. D. 3412.

MY ALEXANDER II.

Cesarz Wszech Rosji Król Polski

& & &

wiadomo czynimy iż,

Trybunał Handlowy w Warszawie,

w Imieniu Naszem

wydał wyrok następujący:

Obecni: Umieniecki Prezes. Balicki, Flatau } Sędziowie	Działo się na sesji Trybunału Handlowego w Warszawie d. 28 Maja (9 Czerwca) 1874 roku.

Trybunał Handlowy w Warszawie.

W rozpoznaniu podania Antoniego Kessel przez jego wylegitymowanego pełnomocnika Julijusza Bern Patrona w d. 27 Maja (8 Czerwca) 1873 r. zaniesionego w którym tenże przedstawia iż Jerzy v. George Beüth handel z perfumerją w Warszawie pod Nr. 1077a prowadzący, a pod Nr. 1066c. zamieszkały zaciągniętego długu rs. 600 do dwóch wekslów daty 1 i 4 Lutego 1874 r. mimo upływu terminu wypłaty i pozyskanego wyroku i rozwiniętej egzekucji sądowej niezaspokoił, a ztąd że tenże stał się niewypłacalnym i dla tego żąda ogłoszenia jego upadłości.

zważywszy:

Że z pokładanych akt okazuje się iż Beüth mimo upływu terminu wypłaty wexlami daty 1 i 4 Lutego 1874 r. każdego na rs. 300 zakreślonego, i pozyskanego wyroku, nietylko tych sum Antoniemu Kessel niezaspokoił, ale nawet zaciągniętego zobowiązania od domu Handlowego Brünicke et Friedeking co do wexlu na talarów 126 gr. 21 na d. 3 Stycznia 1874 r. trassowanego i przez niego akceptowanego niewypełnił, w takim więc położeniu rzeczy stał się niewypłacalnym swoim wierzycielom, a skutkiem tego na zasadzie art. 449 K. H. upadłość Beütha ogłosić i dalsze stosowne rozporządzenia wydać należy

„dla tego"

Trybunał Handlowy w Warszawie.

Upadłość Jerzego v. George Beütha handel z perfumerją w Warszawie pod Nr. 1077a. prowadzącego zaś pod Nr. 1066c. zamieszkałego ogłasza. Czas zaczęcia się takowej z dniem 4 (16) Kwietnia 1874 r. jako datą protestu wexlu na talarów 126 gr. 21 przez Brünicke et Friedecking trassowanego określa. Opieczętowanie wszelkiego majątku do tegoż Beütha należącego pod powyższymi numerami lub gdzie bądź indziej znajdować się mogącego rozporządza i do dopełnienia tego Podsędka wydziału II-go deleguje. Kuratorami upadłości Julijana Bem Patrona i Antoniego Kessel wierzyciela mianuje. Na Sędziego Komisarza Aleksandra Flatau Sędziego Trybunału przeznacza. Osobę upadłego Beütha przez oddanie pod dozór policji zabezpieczyć nakazuje. Wpis na rs. 3 tymczasowo ustanawia i opłatę takowego na masę wkłada. Mocą tego w I-ej Instancji pod tymczasową egzekucją mimo oppozycji i apelacji wydanego wyroku, zawieszenie którego na tablicy Trybunału i podanie go do Dziennika Warszawskiego, Gazety Sądowej i Gazety Handlowej Kuratorom poleca.

(podp.) Umieniecki Prezes.
(podp.) Andrychewicz Podpisarz.

Zalecamy i rozkazujemy wszystkim Komornikom Sądowym aby wyrok niniejszy wyegzekwowali. Prokuratorom Królewskim aby tego dopilnowali. Komendantom i urzędnikom siły zbrojnej aby dodali pomocy wojskowej gdy o takową prawnie wezwani będą.

Za zgodność niniejszego głównego wyciągu wyroku ze swym oryginałem na papierze prostym spisanym w aktach Trybunału Handlowego znajdującym się świadczę.

Warszawa d. 29 Maja (10 Czerwca) 1874 r.
Podpisarz Trybunału Handlowego
w Warszawie, W. Andrychewicz.

N. D. 3414.

MY ALEXANDER II-gi

Cesarz Wszech Rosji, Król Polski

&, &, &,

Wiadomo czynimy, iż

Trybunał Cywilny w Płocku

w zastępstwie Trybunału Handlowego,

w Imieniu Naszem

wydał wyrok osnowy następującej:

Wydział I. Obecni: Zglinicki Sędz. Prezyd. Bilczyński Sędz. Demby Assesor.	Działo się na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Płocku, w zastępstwie Trybunału Handlowego działającego w mieście Płocku w pałacu Biskupi zwanym, dnia 9 (21) Maja 1874 roku.

(podpisano:) Zglinicki.
(—) Piętka.

Trybunał Cywilny w Płocku
w zastępstwie Trybunału Handlowego.

W rozpoznaniu podania Patrona Lebensztejna w dniu wczorajszym do Trybunału wniesionego, w którem domaga się uznania Mośka Szpektora i Mośka Rozensztracha handlujących z miasta Płocka zapadłych;

zważywszy:

Że przy podaniu daty 29 Kwietnia (11 Maja) 1874 roku do Trybunału tutejszego przez Lebensztejna Patrona przy tymże Trybunale dnia wczorajszego wniesionem, tenże załączył weksle dnia 2 Listopada 1873 roku na rs. 300 z terminem dwumiesięcznym, dnia 2 Marca 1874 r. na rs. 300 z terminem jednomiesięcznym, na rzecz B. Rakowskiego dnia 1 Kwietnia 1874 r. na rs. 300 z terminem jednomiesięcznym, dnia 7 Października 1873 r. na rs. 300 z terminem jednomiesięcznym na rzecz Tobiasza Bernsztejna, dnia 4 Marca 1874 r. na rs. 300 z terminem czteromiesięcznym na rzecz Ludwika Kompnera, przez Moska Rozensztracha i Mośka Szpektora solidarnie i dnia 29 Stycznia 1874 r. na rs. 250 na rzecz Nathana Cohna przez Mośka Rozensztracha z terminem czteromiesięcznym wystawione, i imieniem wyżej wymienych wierzycieli przedstawiając, iż weksle wyżej powołane, dotąd pomimo upływu czasu nie zapłacone, bo dłużnicy Szpektor i Rozensztrach stali się nie wypłacalnemi, domaga się uznania i ogłoszenia tychże upadłości;

zważywszy:

Że z pokładanych weksli mianowicie czterech pierwszych na rzecz Rakowskiego i Bernsztejna wystawionych, wykazuje się iż termina do ich zapłaty oznaczone dawno minęły, a dłużnicy Szpektor i Rozensztrach kwot nimi objętych nie zapłacili i weksli tych niewykupili, z czego wypływa to przekonanie, iż stali się niewypłacalni, oni przeto w myśl art. 437 K. H. za upadłych uznani i ogłoszeni być winni;

zważywszy:

Że gdy Mosiek Szpektor i Mosiek Rozensztrach handlujący z miasta Płocka za upadłych uznani zostaną w duchu przeto art. 449, 454, 455 i 457 K. H. odpowiednie do rozporządzenia temi przepisami prawa wskazane co do tego przedmiotu wydać trzeba;

zważywszy;

Że wprawdzie domagający się uznania upadłości Szpektora i Rozensztracha nie pokładają aktu przekonywającego kiedy ciż odmówili wypłat należności wexlowych. Kiedy wszakże podanie ich do Trybunału uczynione o uznanie upadłości powyższych nosi datę 29 Kwietnia (11 Maja) 1874 r. co dowodzi: iż w dniu tym Szpektor i Rozensztrach już byli niewypłacali. Od tej przeto daty w ślad art. 441 K. H. epokę upadłości tychże liczyć należy.

Zważywszy.

Że przedmiot obecnej sprawy jest jeszcze nie pewny, wpis przeto główny w takowej na rs. 3 ustanowię i takowy do opłacenia na masę upadłych Mośka Szpektora. i Mośka Rozensztracha włożyć wypada.

Z tych zasad.

Trybunał Cywilny w Płocku w zastępstwie Trybunału Handlowego. Upadłości Mośka Szpektora i Mośka Rozensztracha handlujących w mieście Płocku zamieszkałych ogłasza. Czas zaczęcia tej upadłości z dniem 29 Kwietnia (11 Maja) 1874 r. ustanawia natychmiastowe opieczętowanie majątku upadłych Mośka Szpektora i Mośka Rozensztracha rozporządza i do dopełnienia tego opieczętowania Podsędka Sądu Pokoju w Płocku deleguje. Upadłych Mośka Szpektora i Mośka Rozensztracha pod dozór policyjny oddać postanawia. Na Komisarza upadłości tej z grona swego Sędziego Zglinickiego wyznacza, a na kuratora masy upadłości Stanisława Piechowskiego Patrona i Berka Rakowskiego obydwóch w mieście Płocku zamieszkałych mianuje. Wpis główny na rs. trzy ustanawia i takowy do opłacenia na masę upadłości Mośka Szpektora i Mośka Rozensztracha wkłada. Mocą tego wyroku stanowczo zaocznie w I ej Instancji pod rygorem tymczasowej egzekucji wydanego, którego ogłoszenie w sposób prawem przepisany, zamianowanym Kuratorom poleca.

(podpisano) Zglinicki.
(—) Piętka.

Zalecami i rozkazujemy wszystkim Komornikom Sądowym, od których tegoby się domagano aby wyrok niniejszy wyegzekwowali. Prokuratorom Królewskim, aby tego skutków dopilnowali. Wszem komendantom i urzędnikom siły zbrojnej, aby dodali pomocy swej wojskowej, gdy o takową prawnie wezwanemi zostaną.

(podpisano) Zglinicki.
(—) Piętka.

Za zgodność niniejszego wyciągu głównego wyroku ze swoim oryginałem na stemplu ceny kop. 15 spisanym poświadczam i dla kuratorów masy upadłości Stanisława Piechowskiego Patrona i Berka Rakowskiego wydaję.

Płock d. 9 (21 Maja 1874 r.
P. T. C. w Płocku Piętka.

N. D. 3263. Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

Zawiadamia osoby interesowane, że przedmioty znalezione a pozostawione przez pasażerów w kwartale I-ym r. b. na stacjach i w powozach Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, odebrane być mogą za udowodnieniem własności od Zawiadowcy stacji Praga.

Wykaz tych przedmiotów znajduje się do przejrzenia u Zawiadowców stacji: Praga, Siedlce, Łuków i Brześć.

Warszawa d. 2 Czerwca 1874 r.

N. D. 3399. *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Kaliszu.*

Zawiadamia członków Towarzystwa Kredytowego, że na dobra niżej wymienione zażądane zostały pożyczki Towarzystwa Kredytowego obciążyć mające pierwszą onych hypotekę do wysokości sum poniżej zamieszczonych, a mianowicie:

736. Dobra Kłobucko, w powiecie Częstochowskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 50,000.

7. Dobra Kocin, w powiecie Częstochwskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rsr. 15,000.

8. Dobra Ostrowy, w powiecie Częstochowskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 20,000.

9. Dobra Wielka Wręczyca, w powiecie Częstochowskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 30,000.

Zarzuty jakie przeciwko obciążeniu w powyższej wysokości dóbr tu wymienionych, czynione być mogą, przez Stowarzyszonych rozstrzygane będą jeżeli nadesłane zostaną do Dyrekcji Szczegółowej w ciągu tygodni 4-ch, lub do Dyrekcji Głównej w ciągu tygodni 5, od daty niniejszego ogłoszenia.

Kalisz d. 24 Maja (5 Czerwca) 1874 r.
Prezes Chełmiński.
Pisarz Bierzyński.

OTWARCIE SPADKOWE,
ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 3413. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Płocku

Z powodu nastąpionej śmierci:

1. Antoniego Bogusławskiego współwłaściciela dóbr Węgra A i Węgra D z okręgu Przasnyskiego.

2. Franciszka Ranieckiego współwłaściciela dóbr Unierzysz z okręgu Mławskiego.

3. Wincentego Kisielewskiego i Michaliny Szmakfefer wierzycieli dóbr Smoszewo z okręgu Mławskiego.

4. Jadwigi i Tomasza Zientarskich zastawników i wierzycieli dóbr Kruszenica-Sątniki z okręgu Mławskiego.

Toczą się postępowania spadkowe do zamknięcia których termin na dzień 7 (19) Grudnia r. b. oznaczony został.

Płock d. 27 Maja (8 Czerwca) 1874 r.
Emiljan Ordon.

REGULACJE HYPOTECZNE
УСТРОЙСТВО ИПОТЕКЪ.

N. D. 3400. Sąd Pokoju w Radomiu.

Z powodu żądania nowej regulacji hypoteki $^1/_4$ części nieruchomości we wsi Zamłynie, pod miastem Radomiem położonej, № policyjnym 25 lit. A oznaczonej, w posiadaniu Mikołaja i Teofili małżonków Akszmidt będącej, z której to nieruchomości pozostałe $^3/_4$ części znajdują się w posiadaniu Franciszka Rajkowskiego.

Zawiadamia osoby interesowane, że regulacja hipoteki rzeczonej nieruchomości, nastąpi w Sądzie tutejszym dnia 2 (14) Września 1874 r. Zarazem wzywa, aby same osobiście lub przez pełnomocnika w terminie powyższym stawiły się i prawa swoje do nieruchomości tej udowodniły, a to pod prekluzją z art. 154 i 160 prawa o hipotekach z roku 1818 wynikającą. Ogłoszenie decyzji w rozpoznaniu aktu regulacyjnego zapaść mającej, nastąpi dnia 4. (16) Września 1874 r.

Radom d. 18 (30) Maja 1874 r.
Podsędek, Mierzyński.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 3321. *Zarząd XI Okręgu Komunikacji.*

Podaje do wiadomości, że dnia 21 Czerwca (3 Lipca) 1874 r. o godzinie 12 z południa, odbytą zostanie in minus licytacja, a dnia 25 Czerwca (7 Lipca) tegoż roku, również o godzinie 12 z południa przetarg, na wykonanie w roku bieżącym robót faszynowych na rzece Wiśle pod wsią Piaski Duchowne i miastem Włocławsk w objeździe IV-ym, poczynając od sumy rs. 6871 kop. 79$^1/_2$ obliczonej dwoma kosztorysami.

Mający chęć przystąpienia do licytacji, obowiązani są przy podaniu, napisanem na właściwym papierze stemplowym złożyć świadectwo na handel i kaucją, równywającą się $^1/_3$ części wyżej oznaczonej sumy, a mianowicie rs. 2291.

Kaucja może być złożoną w gotowiźnie lub papierach publicznych procentowych, po kursie oznaczonym przez Ministerstwo Finansów.

Licytanci mogą codziennie, z wyłączeniem dni świątecznych i galowych, od godziny 9 z rana do 3 popołudniu, przeglądać i kopiować warunki licytacyjne w biórze Zarządu XI Okręgu Komunikacji.

Warszawa d. 25 Maja (6 Czerwca) 1874 r.
Naczelnik Okręgu, A. Krejsler.
Naczelnik Wydziału, Stępiński.
Naczelnik Stołu, Muszyński.

(1—3)

N. D. 3236. Zarząd XI Okręgu Komunikacji.

Podaje do wiadomości, że dnia 14 (26) Czerwca 1874 r. o godzinie 12-ej z południa, odbytą zostanie in minus licytacja, a dnia 18 (30) Czerwca tegoż roku również o godzinie 12-ej z południa przetarg, na wykonanie w r. b. robót faszynowych na r. Wiśle pod wsiami: Kępa Radwankowska, Nadbrzeżem, Swidry małe, Terchominem, Dziekanowem i Skierdami w objeździe 3-m, poczynając od sumy rs. 7195 kop. 39 obliczonej 6-ma kosztorysami.

Mający chęć przystąpienia do licytacji, obowiązani są przy podaniu, na właściwem papierze stemplowym złożyć świadectwo na handel i kaucję, wyrównywającą $^1/_3$ części wyżej oznaczonej sumy, a mianowicie rs. 2,400.

Kaucja może być złożoną w gotowiźnie lub papierach publicznych procentowych, po kursie oznaczonym przez Ministerstwo Finansów.

Licytanci mogą codziennie, z wyłączeniem dni świątecznych i galowych, od godziny 9-ej z rana do 3-ej z południa przeglądać i kopiować warunki licytacyjne w biurze Zarządu XI Okręgu Komunikacji.

Warszawa d. 19 (31) Maja 1874 r.
Naczelnik Okręgu, A. Krejsler.
Naczelnik Wydziału, Stępiński.
Naczelnik Stołu, Muszyński.

N. D. 3402. *Naczelnik powiatu Błońskiego.*

Niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że w zastosowaniu się do rozporządzenia Warszawskiej Izby Skarbowej z dnia 16 Maja r. b. za Nr. 17,500, oraz w myśl artykułu 267 Ustawy o podatkach z Akcyzy, odbywać się będzie w dniu 25 Czerwca r. b. poczynając od godziny 9 z rana publiczna głośna licytacja w biórze powiatu Błońskiego w mieście Błonin w trzecim terminie, od sumy zniżonej na $^1/_3$ część pierwiastkowo wykazanego dochodu, na wydzierżawienie dochodów z propinacji na gruntach włościańskich na czas sześcioletni, to jest po dzień 1 Stycznia 1880 r. w majątkach następujących:

1. Badowe-Dauki od sumy rs. 44 kop. 66.
2. Badowe-Kłody od sumy rs. 5 kop. 34.
3. Badowe-Mieciska od sumy rs. 41 kop. 32.
4. Bratki od sumy rs. 21 kop. 32.
5. Beniew od sumy rs. 24.
6. Basin-Łysa-góra od sumy rs 17 kop. 32.
7. Wilkowa wieś od sumy rs. 16.
8. Gawartowa wola od sumy rs. 18 kop. 66.
9. Gnojna od sumy rs. 20.
10. Gurba od sumy rs. 26 kop. 66.
11. Gołaszew od sumy rs. 5 kop. 34.
12. Dworzno od sumy rs. 26 kop. 66.
13. Żaby od sumy rs. 21 kop. 32.
14. Żabia wola od sumy rs. 38 kop. 66.
15. Zbiroza od sumy rs. 34 kop. 66.
16. Kossów od sumy rs 2 kop. 66.
17. Makówka od sumy rs. 22 kop. 66.
18. Łuszczew od sumy rs. 6 kop. 66.
19. Otrembusy od sumy rs. 40.
20. Opoty od sumy rs. rs. 57 kop. 32.
21. Piekary od sumy rs. 158.
22. Radonie od sumy rs. 16.
23. Faszczyce od sumy rs. 45 kop. 32.
24. Cholewy od sumy rs. 12.
25. Chymiaki od sumy rs. 24.
26. Czarny-las od sumy rs. 18 kop. 66.
27. Józefpol od sumy rs. 92.

Konkurenci mający chęć brać udział w tej licytacji obowiązani są złożyć kaucję tymczasową w wysokości $^1/_4$ części sumy naznaczonej do rozpoczęcia licytacji.

Bliższe szczegóły tej licytacji interesanci mogą przeglądać w biórze powiatowem codziennie, oprócz świąt i dni galowych.

Błonie d. 22 Maja 1874 r.
Za Naczelnika powiatu (. . . . .)
Referent Zgliczyński.

N. D. 3407. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

W zastosowaniu się do art. 739 K. P. S. wiadomo czyni co następuje:

Wyrokami Trybunału Cywilnego w Warszawie daty 24 Maja (5 Czerwca) i 14 (26) Czerwca 1873 r. pomiędzy Natalją z Wiśniewskich vel Wiszniewskich Stodulską Jana Stodulskiego starszego felczera małżonką, w asystencji tegoż męża swego czyniącą, w mieście Błoniu pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Błoniu wraz z tymże zamieszkałą, Karoliną z Wiśniewskich vel Wiszniewskich Babicką Marcelego Babickiego urzędnika Drogi Żelaznej Warszawsko Wiedeńskiej i Bydgoskiej małżonką, w asystencji i za upoważnieniem tegoż męża swego czyniącą wraz z tymże w Warszawie pod N. 1543a zamieszkałą, przez Seweryna Kozarzewskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie dawniej pod Nr. 233, obecnie pod Nr. 592 w Warszawie zamieszkałego działającemi z jednej a Antonim Nielubowiczem obywatelem w imieniu własnem oraz jako ojcem i głównym opiekunem nieletniego Kazimierza-Edwarda-Rafała trzech imion Nielubowicza w małżeństwie z niegdy Emilją z Szachowskich 1° voto Wiśniewską vel Wiszniewską 2° Nielubowiczową spłodzonego działającym w mieście Błoniu pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Błoniu zamieszkałym, najprzód przez Marcelego Pawłowskiego Adwokata w Warszawie pod N. 268 zamieszkałego działającym z drugiej, tudzież Marcellim Babickim urzędnikiem Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i Bydgoskiej w Warszawie pod Nr. 1543a zamieszkałym jako powyższego nieletniego przydanym opiekunem z trzeciej strony zapadłemi, nakazanym został dział majątku ruchomego i nieruchomego po niegdy Emilji z Szachowskich 1° voto Wiśniewskiej vel Wiszniewskiej 2° Nielubowiczowej pozostałego inwentarzem w dniu 17 (29) Stycznia 1872 r. przez Łukasza Myślińskiego Rejenta w Błoniu sporządzonym wykazanego, i w tej drodze danie opinji czyli nieruchomości spadkowe w mieście Błoniu pod N. 8 i 10 lit. A. i 10 lit. B położone, wraz z przyległościami przynależytościami, placami i ogrodami do tych nieruchomości należącemi jedną księgę wieczystą mającemi dogodnie w naturze podzielić się dadzą, a w razie niemożności dogodnego podziału w naturze oszacowanie takowych przez biegłych przysięgłych postanowionem zostało, i sprzedaż w drodze publicznej działowej licytacji nakazana, ku czemu zaś biegli w osobach Ludwika Kwiatkowskiego budowniczego, Bolesława Czaplińskiego i Bronisława Czartoryskiego obywateli zamianowani zostali.

Następnie gdy ci biegli mianowani po wykonaniu prawem przepisanej przysięgi niemożności podziału w naturze nieruchomości spadkowych zaopiniowali, a następnie takowe oszacowali, i opinja ich wraz z taksą wyrokiem Trybunału Cywilnego w Warszawie daty 10 (22) Września 1873 r. zapadłym, zatwierdzoną została, a znowóż od Antoniego Nielubowicza ustanowił się Władysław Chęciński Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod N. 549 zamieszkały w miejsce Marcellego Pawłowskiego Adwokata i w imieniu tegoż Antoniego Nielubowicza w imieniu własnem i w imieniu nieletniego syna swego Kazimierza-Edwarda-Rafała trzech imion Nielubowicza czyniącego, działał, przeto w dalszym ciągu postępowania sprzedaży działowej wystawione zostały na sprzedaż publiczną

NIERUCHOMOŚCI SPADKOWE

w mieście Błoniu pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Błoniu w Gubernji Warszawskiej pod N. 8 i 10 lit. A i 10 lit. B położone wraz z wszelkiemi przynależytościami i przyległościami, placami i ogrodami do nich należącemi a mianowicie:

1. Nieruchomość № 10 lit. A B przy rogu ulicy Warszawskiej i Ślepej, składa się z domu frontowego narożnie od ulicy Warszawskiej i Ślepej stojącego masiw murowanego o parterze i pierwszem piętrze blachą żelazną krytego.

2. Z domu frontowego drugiego murowanego o parterze blachą żelazną krytego.

3. Z officyny w podwórzu frontem do ulicy Warszawskiej stojącej murowanej, o parterze gontami krytej.

4. Z officyny drugiej murowanej wchodzącej od ulicy Warszawskiej po prawej stronie o parterze blachą żelazną krytej.

5. Z parkanu murowanego z cegły na wapno pomiędzy domem frotowym stojącego.

6. Z parkanu od ulicy Ślepej stojącego murowanego.

7. Z komórek z drzewa postawionych gontami krytych.

8. Z szopy na słupach drewnianych gontami krytej.

9. Z chlewków z drzewa krytych deskami.

10. Z kloak o 3-ch sedesach gontami krytych.

11. Z komórek z drzewa gontami krytych.

12. Z wozowni z drzewa w połowie gontami a w połowie słomą krytych.

13. Z stodoły z bali gontami krytej.

14. Z spichrza przy szczycie stodoły z drzewa gontami krytego.

15. Z piwnicy w podwórzu na skład wapna.

16. Z studni z bali cembrowanej z żurawiem.

17. Z parkanów drewnianych z desek w słupy i rygle oraz w części z łat i bali dwucalowych.

18. Z sztachet z łat rzniętych w słupy między podwórzem a ogrodem.

19. Z bruku w podwórzu z kamieni polnych łokci kw. 990.

20. Z pół sążnia kamieni polnych na podwórzu znajdujących się.

21. Z pasieki zbudowanej z drzewa gontami krytej z 14 pniami z pszczołami.

22. Z gruntu w całej nieruchomości Nr. 10 lit. A B to jest pod zabudowaniami, podwórzem i ogrodem owocowym i warzywnym obejmującego przeszło łokci kw. 44090.

23. Nieruchomość Nr. 8 przy ulicy Ślepej położona składa się z domu frontowego od ulicy Ślepej z drzewa zbudowanego gontami krytego,

24. Z stajni z wozownią z drzewa gontem krytych.

25. Z przybudowania murowanego drewnianego wejście do piwnic.

26. Z kloaki o jednym sedesie z drzewa gontami krytej.

27. Z parkanu z desek w słupy.

28. Z gruntu w całej nieruchomości № 8 łokci kw. 100.

29. Z ogrodu warzywnego przy ulicy Dunaj, graniczącego z prawej strony z posesją Tadeusza Pokrzywy z lewej Filipowicza, od tyłu z ogrodem Piotra Szeszkiewicza.

30. Z ogrodu warzywnego przy ulicy Ślepej i poprzecznej ogrodzonego z 3-ch stron płotem z żerdzi.

31. Z gruntów w polu w odległości około wiorsty jednej od zabudowań miejskich graniczących od strony wschodniej, południowej i północnej z gruntami Tecińskich, zaś od strony zachodniej z gruntami do dóbr Passy należącemi, długości te grunta mają łokci 190, szerokości łokci 29$^1/_2$, w relacji biegłych szczegółowo opisanemi.

Biegli nieruchomości te oszacowali na rs 6516 k. 16. Nieruchomości te posiadają niepodzielnie Natalja Władysława-Olimpja trzech imion z Wiśniewskich Stodulska Jana Stodulskiego małżonka, Karolina z Wiśniewskich Babicka Marcelego Babickiego małżonka i Kazimierz-Edward-Rafał trzech imion Nielubowicz nieletni, i tytuł własności tak jest na nich uregulowany, oraz prawo dożywocia na $^4/_1$ części przysługuje Antoniemu Nielubowiczowi.

Obszerniejsze opisanie nad wyszczególnione powyżej znajduje się w taksie do akt sprzedaży w Trybunale złożonej. Nieruchomości tych na licytacji publicznej w d. 8 (20) Lutego 1874 r. w drodze działów odbytej stał się nowo nabywcą Antoni Nielubowicz, obywatel w mieście Błoniu zamieszkały, za sumę rs. 10,500, gdy zaś ten warunkom licytacyjnym zadość nie uczynił i wyroku adjudykacyjnego nie wyjął, przeto Natalja z Wiśniewskich vel Wiszniewskich, Stodulska, Jana Stodulskiego starszego Felczera małżonka, w asystencji i za upoważnieniem tegoż męża swego czyniąca, w mieście Błoniu pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Błoniu zamieszkała, oraz Karolina z Wiśniewskich vel Wiszniewskich Babicka, Marcelego Babickiego urzędnika drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i Bydgoskiej, małżonka, w asystencji i za upoważnieniem tegoż męża swego czyniąca, w Warszawie pod № 1543 a. zamieszkała, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu u Seweryna Kozarzewskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie pod № 592 w Warszawie przy ulicy Długiej zamieszkałego, sobie obierające, i przez tegoż Seweryna Kozarzewskiego Patrona działające, relicytacją namienionych nieruchomości powyżej opisanych, w mieście Błoniu pod № 8 i 10 lit. A. i 10 lit. B położonych, wraz z przyległościami i przynależytościami placami i ogrodami na koszt i risico nowonabywcy Antoniego Nielubowicza popierają.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych odbędzie się na audjencji publicznej w Trybunale Cywilnym w Warszawie przy ulicy Długiej pod № 549 w Wydziale I tegoż Trybunału w d. 10 (22) Kwietnia 1874 r. o godzinie 10 z rana.

Relicytacją dyrygować będzie Seweryn Kozarzewski Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w temże mieście pod № 592 przy ulicy Długiej zamieszkały. Vadium złożyć należy w ilości rs. 1000, w monecie srebrnej lub biletach bankowych. Taksę i warunki przejrzeć można tak w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału I jako też u popierającego relicytacją Seweryna Kozarzewskiego Patrona w Warszawie pod № 592 zamieszkałego.

Warszawa d. 16 (28) Marca 1874 r.
R. Linowski.

Następnie po odbyciu w d. 10 (22) Kwietnia 1874 r. pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem daty 10 (22) Kwietnia 1874 r. wyznaczył termin do drugiej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych i zarazem przygotowawczego przysądzenia powyżej opisanych nieruchomości, na dzień 24 Kwietnia (6 Maja) 1874 r. godzinę 10 z rana w Wydz. I-ym Trybunału Cywilnego w Warszawie w którym to terminie licytacja zacznie się od sumy rs. 4000, przez popierających regulacją postąpionej.

Warszawa d. 11 (23) Kwietnia 1874 r.
R. Linowski.

W terminie powyżej wyrazonym nieruchomości powyżej opisanych po oddaleniu sporów przez Antoniego Nielubowicza wyniesionych, druga publikacja i zarazem przygotowawcze przysądzenie odbytem zostało w skutek czego Trybunał wyrokiem w tym terminie w dniu 24 Kwietnia (6 Maja) 1874 roku. wydanym, nieruchomości przedmiotem niniejszej regulacji będące przysądził przygotowawczo Sewerynowi Kozarzewkiemu Patronowi przy Trybunale Cywilnym w Warszawie za sumę rs. 4000, zarazem termin do ostatecznego przysądzenia wyznaczył na dzień 9 (21) Maja 1874 roku godzinę 10 z rana w Wydziale I-ym Trybunału Cywilnego w Warszawie przy ulicy Długiej pod № 549 w którym to terminie licytacja zacznie się od sumy rs. 7000 a na wypadek braku konkurentów od tej sumy to zacznie się od sumy rs. 4000, przez popierającego relicytacją postąpionej.

Vadium złożyć należy w ilości rs. 1000.

Warszawa d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1874 r.
R. Linowski.

Następnie gdy termin powyżej do ostatecznego przysądzenia oznaczony z powodu zaszłych sporów spełzł bezkutecznie, przeto Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem z illacji w d. 29 Maja (10 Czerwca) 1874 r. zapadłym wyznaczył nowy termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 19 Czerwca (1 Lipca 1874 r. godzinę 10 z rana w Wydziale I Trybunału Cywilnego w Warszawie przy ulicy Długiej pod № 549. Vadium złożyć należy w ilości rs. 1000.

Warszawa d. 30 Maja (11 Czerwca) 1874 r,
R. Linowski.

N. D. 3409.

Wyrokiem Trybunału Cywilnego w Warszawie daty 9 (21) Września 1871 r. między Zeldą z Grützhendlerów pierwszego ślubu Kanon, powtórnego po Abrachamie Glücksberg pozostałą wdową, w imieniu własnem i jako nabywczynią praw Naftala Glücksberg, Milki z Glücksbergów Schutz i Altera Glücksberg działającą, w Warszawie pod Nr. 956 zamieszkałą, przez Seweryna Kozarzewskiego Patrona w Warszawie pod Nr. 233, obecnie pod Nr. 592 zamieszkałego, czyniącą, z jednej, A. Abrachamem Himmel, współwłaścicielem nieruchomości pod Nr. 33 w osadzie Targówek pod Warszawą położonej, zaś w Warszawie pod Nr. 1551 zamieszkałym, tudzież Joskiem Milgrom, kupcem, w Warszawie pod Nr. 1816 zamieszkałym, jako opiekunem przydanym nieletnich: Ides, Izraela, Chaima dwóch imion i Itty Hudes dwóch imion rodzeństwa Glücksberg, po niegdy Abrachamie Glücksberg w małżeństwie z powyższą Zeldą z Grützhendlerów Glücksberg spłodzonych dzieci, działającym, z drugiej strony zapadłym, nakazanym został dział majątku inwentarzem w dniu 8 (20) Kwietnia 1868 roku przez Michała Przysieckiego Rejenta sporządzonym, po niegdy Abrachamie Glücksberg pozostałego, wykazany, oraz po Nuchemie Glücksberg otwartego, i w tej drodze postanowioną została opinja o podzielności lub niepodzielności nieruchomości spadkowej, w osadzie Targówek pod Warszawą pod № 33 położonej, a w razie niemożności dogodnego podziału w naturze, oszacowanie i sprzedaż przez publiczną działową licytacją rozporządzona, a gdy biegli dali opinję o niemożności podzielenia w naturze i takową oszacowali i opinja ich wraz z taksą, wyrokiem Trybunału daty 30 Grudnia (12 Stycznia) 1871/2 roku zatwierdzoną została, przeto w dalszem postępowaniu działowem, wystawia się na sprzedaż publiczną,

NIERUCHOMOŚĆ

w osadzie Targówek pod Warszawą, Nową Pragą zwanej, pod № 33, na gruncie dziedzicznym położona, przez biegłych przysięgłych na rsr. 2,139 kop. 3$^1/_2$ oszacowana, którą składają:

1. Dom frontowy z drzewa zbudowany, o parterze i piętrze z facjatą pokryty gontami.
2. Oficyna z drzewa zbudowana o parterze kryta gontami.
3. Oficyna z drzewa zbudowana o parterze kryta gontami.
4. Budynek z drzewa o parterze i piętrze gontami kryty, w którym mieszczą się kloaki, wozownia i komórki.
5. Komórka z drzewa gontami kryta.
6. Komórka z drzewa gontami kryta.
7. Studnia balami cembrowana.
8. Parkanik w podwórzu z desek.
9. Parkanik również z desek.
10. Grunt pod całą nieruchomością łokci kw. 2600.

Nieruchomość tę posiadają niepodzielnie Sukcesorowie Abrachama Glücksberg powyżej wymienieni w jednej połowie, wspólnie z Zeldą Glücksberg w drugiej Abraham Himmel i tytuł własności na nich uregulowany.

Obszerniejsze opisanie znajduje się w taksie przez biegłych sporządzonej i do akt sprzedaży w Trybunale złożonej.

Sprzedaż odbędzie się w Trybunale Cywilnym w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 w Wydziale IV przed W. Felicjanem Lewandowskim Asesorem tegoż Trybunału, który po odbyciu w dniu 4 (16) Lutego 1872 r. pierwszej publikacji, wyznaczył termin do drugiej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych a zarazem przygotowawczego przysądzenia, na dzień 29 Marca (10 Kwietnia) 1872 r. godzinę 9$^3/_4$ z rana, który to termin odbywszy, wyznaczył termin do ostatecznego przysądzenia, na dzień 13 (25) Kwietnia 1872 r. godzinę 2$^1/_2$ z południa. Że zaś termin ten spełzł bezskutecznie, przeto tenże Asesor wyznaczył nowy termin, na dzień 27 Czerwca (9 Lipca) 1872 r. godzinę 1$^3/_4$ z południa. Następnie gdy i ten termin z powodu sporów nie przyszedł do skutku, przeto tenże Asesor delegowany, a obecnie Sędzia Trybunału, wyznaczył nowy termin do ostatecznego przysądzenia, na dzień 14 (26) Czerwca 1874 r. godzinę 2 z południa. Licytacja zacznie się od sumy rs. 2,139 k. 3$^1/_2$ na monetę srebrną lub bilety Bankowe.

Vadium złożyć należy w ilości rs. 450. Taksę i warunki, przejrzeć można tak w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału IV jako też w mieszkaniu popierającego sprzedaż Seweryna Kozarzewskiego Patrona, w Warszawie przy ulicy Długiej pod № 592 zamieszkałego.

Warszawa d. 31 Maja (12 Czerwca) 1874 r.
Seweryn Kozarzewski, Patron.

N. D. 3415.

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w temże mieście pod Nr. 1790 lit. a. b. zamieszkały zawiadomia i ogłasza, iż na podstawie dwóch wyrokw w Trybunale Cywilnym w Warszawie w sprawie między 1-o Emmą Cosytaux, panną pełnoletnią, guwernantką, nabywczynią praw Marcina Lexa, syna i spadkobiercy niegdy Marjanną z Górskich i Sebestjana małż. Lex, w Warszawie pod Nr. 1707b zamieszkałą oraz 2° Marcinem Lex, utrzymującym dorożki, w Warszawie pod Nr. 1185 zamieszkałym, a 1-o opieką nieletniej Anieli Lex, po niegdy Marjannie z Górskich i Sebastjanie małż. Lex, pozostałej córki, jako to: a) Władysławem Fronckiewiczem, pod Nr. 676, jako opiekunem głównym i b) Franciszkiem Roszkowskim, obywatelem, pod Nr. 1505 lit. a. jako opiekunem przydanym tejże nieletniej, obydwoma w Warszawie zamieszkałymi oraz 2-o Andrzejem Sauer, nabywcą części nieruchomości Nr. 1185, obecnie Nr. 1185 lit. A. oznaczonej, tamże zamieszkałym zapadłych, mianowicie jednego z d. 17 (29) Stycznia 1874 r. dział nieruchomości Nr. 1185 w Warszawie położonej, a w razie niemożności dogodnego podziału w naturze sprzedaż takowej, za wyłączeniem nieruchomości Nr. 1185 litera A oznaczonej nakazującego oraz drugiego z dnia 5 (17) Kwietnia 1874 r. opinję o niepodzielności, oraz taksę tejże nieruchomości zatwierdzającego, sprzedaną zostanie w drodze działów w Wydziale I Trybunału Cywilnego w Warszawie, pod Nr. 549 przed W-nym Karolem Heinrichem, Sędzią delegowanym

NIERUCHOMOŚĆ

Numer 1185,

w Warszawie, na gruncie wieczysto czynszowym, przy ulicy Pańskiej w Cyrkule policyjnym Jerozolimskim (VIII) w jurisdykcji Sądu Pokoju Wydziału III położona, na której znajdują się następujące zabudowania:

1. Dom frontowy, z bali, oszalowany tarcicami heblowanemi, olejno malowanemi, na podmurowaniu, parterowy, z mieszkaniami poddasznemi, blachą żelazną kryty.
2. Komórki wraz z kloakami z drzewa.
3. Stajnie i wozownie na podmurowaniu, z drzewa, o parterze.
4. Oficyna w głębi podwórza z drzewa.
5. Parkan frontowy od ulicy Pańskiej z bramą i furtką.
6. Parkany między wozownią a posesją Nr. 1185 lit. A. a komórkami i domem frontowym.
7. Sztachety między parkanem frontowym a oficynką i między tąż oficynką a wozownią.
8. Studnia cembrowana z pompą.

Nieruchomość powyższa obejmuje łokci kw. 3059 gruntu. Czynsz roczny opłaca się rocznie domino directo w stosunku rs. 3 kop. 64 Rozdział jednak stanowczy czynszu między obie nieruchomości Nr. 1185 i 1185 lit. A. nie jest dotąd uskuteczniony.

Obszerniejsze opisanie obejmuje taksa biegłych łącznie z opinją o niepodzielności nieruchomości Nr. 1185 sądownie w dniu 18 (30) Marca 1874 r. sporządzona.

Po odbyciu w dniu 29 Kwietnia (11 Maja) 1874 r. pierwszego ogłoszenia zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, termin do drugiego ogłoszenia a zarazem przygotowawczego przysądzenia wyznaczony został na dzień 10 (22) Czerwca 1874 r. godzinę 2-ą z południa, który odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie; w Wydziale I pod Nr. 549, przed W-nym Karolem Heinrich Sędzią Trybunału delegowanym.

Zbiór objaśnień i warunków licytacyjnych przejrzec można w kancelarji W Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie, oraz u podpisanego Obrońcy sprzedaż popierającego.

Licytacja zacznie się w terminie ostatecznej sprzedaży od sumy rs. 4306 kop. 19$^1/_2$ jako szacunku taksą biegłych wynalezionego zaś vadium złożyć należy rs, 1000

Warszawa d. 7 (19) Maja 1874 r.
Emil Marx, Patron.

N. D. 3411. Na skutek wyroku Trybunału Cywilnego w Kaliszu pod dniem 19 Kwietnia (1 Maja) 1874 r zapadłego podpisany Patron imieniem Łuka za Pleszyńskiego w mieście Częstochowie zamieszkałego działający wzywa wszystkich jakiekolwiek pretensje do kaucji za Łukaszem Pleszyńskim poprzednią Komornikiem przy Sądzie Pokoju w Częstochowie, a następnie przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu w sumie rs. 900 na nieruchomości w Częstochowie dawniej pod Nr. Nr. 60 a teraz 459 położonej w dziale IV Nr. 2 hipotekowanych mieć mogących iżby w przeciągu trzech miesięcy od daty tego zawiadomienia pretensje swoje i opozycje co do wykreślenia tej kaucji do Trybunału Cywilnego w Kaliszu podali z zachowaniem formalności Reskryptem Komisji Rządowej Sprawiedliwości z dnia 15 Lipca 1826 r. Nr. 7917 wskazanych w przeciwnym bowiem razie, uważane będzie iż do rzeczonego Komornika z czasu jego urzędowania nikt niema pretensji i wykreślenie kaucji nastąpi.

Ignacy Bleszyński.

N. D. 3452. Wiadomo czynię iż w dniu 1 (13) Czerwca 1874 r. o godzinie 9 z rana w domu pod N. 1633 przy ulicy Wspólnej, w d. 6 (18) Czerwca 1874 r. o godzinie 10 z rana na placu targowym Stary Grzybów zwanym, meble różne machoniowe i jesionowe, lustra, lichtarze, platerowane, garderoba i bielizna różna, książki hebrajskie miedź, naczynia różne gospodarskie, kuchenne i t. p. w Warszawie zaś w dniu 11 (23) Czerwca r. b. o godzinie 10 z rana w osadzie Nowe miasto na placu głównym targowym pod jurysdykcją Sądu Pokoju w Rawie, a Trybunału Cywilnego w Warszawie powiecie Rawskim, dwa garnitury mebli machoniowych i na orzech, lustra, fortepian, meble jesionowe, owce (hiszpanki zwane) i t. p. przez publiczną licytację sprzedanemi będą jako prawnie zajęte ruchomości.

J. Orłowski, Komornik.

N. D. 3410. Zajęte w drodze egzekucji sądowej rucohomości jako to: meble różne, lustra, świeczniki, naczynia stołowe i kuchenne, w d. 5 (17) Czerwca 1874 r. o godzinie 10 z rana w rynku **Nowe miasto** zwanym, zaś szafy sklepowe, wagi, towary kolonialne, farby malarskie i t. p. w d. 6 (18) Czerwca r. b. również o godzinie 10 z rana w tymże rynku, przez głośną, publiczną in plus licytację przed podpisanym Komornikiem sprzedane zostaną.

Asesor Kolegialny, *Kazimierz Brochocki.*
Komornik p. S. A. Nr. 556.

N. D. 3203. Sąd Policji Prostej w Żelechowie. Wzywa wszelkie władze nad porządkiem w kraju czuwające, aby na Moszka Icka Grynchaus mieszkańca miasta Żelechowa p-tu Garwolińskiego, lat 34, wzrostu średniego, włosów na głowie, wąsach i brodzie ciemno blond, oczu niebieskich, nosa i ust miernych, pilną uwagę zwracały i w razie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu miejsca ujęcia pod strażą dostawić zechciały.

Żelechów d. 16 (28) Maja 1874 r.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.